

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Nowa Rada Miejska Wyniki niedzielnych wyborów Lista Nr. 1 uzyskała bezwzględną większość

Lista nr. 1 uzyskała bezwzględną większość mandatów. Wyborca wileński wypowiedział się zdecydowanie na rzecz Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna i faktu tego nie zmieniają żale i utyskiwania prasy endeckiej (oświeciliśmy je należycie na innym miejscu). Fakt ten świadczy dobitnie, że wyborcy w masie swojej nie poszli na lep demagogicznej agitacji endeckiej, że przytłaczająca większość wyborców **nałężycie rozumie interesy Wilna.**

To należyte zrozumienie interesów miasta dało imponujące zwycięstwo liście Nr. 1, dało jeszcze i to, że z listy tej przeszli przeważnie kandydaci najbar-

ziej odpowiedni, ludzie najpotrzebniejsi w Radzie Miejskiej. Takich ludzi zalecaliśmy wyborcom i **zalecenie nasze znalazło posłuch.**

Spośród 34 uzyskanych przez listę Nr. 1 mandatów — 21 przypadło osobom szczególnie zalecanym przez „Kurjer”.

W niektórych okręgach wyborczych (I i VI-ym) wszyscy zaleceni przez nasze pismo kandydaci zostali wybrani. W innych większość nowowybranych radnych z listy nr. 1 stanowią osoby wysłane przez nas. Świadczy to zarazem, że głos nasz nie przechodzi bez echa, że nasze zapatrywania znajdują oddźwięk w szerokich masach. Wierzyliśmy w te

niezawodny instynkt ludu wileńskiego, w jego zdrowy pogląd na rzeczy i nie za wiedliśmy się.

Nie reklamowaliśmy specjalnie naszych kandydatów, podając o nich tylko jednorazowe krótkie informacje i nie wyszukiwaliśmy nazwisk, które uważane być mogły za szczególnie popularne. Wskazywaliśmy tylko tych, którzy do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w Radzie Miejskiej nadają się najbardziej, którzy są w niej najniezbędniejsi i tych właśnie kandydatów obdarzyli wyborcy swoim zaufaniem.

Liczenie na siłę atrakcyjną nazwisk wynikało tylko z braku zaufania do sta-

łości przekonania wyborców, do ich społecznego wyrobienia. Stanowi ono defetyzm nieuzasadniony. W okręgu III-im na przykład zalecano głosować na jedno go tylko kandydata — okręg ten dał liście Nr. 1 trzy mandaty.

Na liście Nr. 1 znajdowały się nazwiska w Wilnie najpopularniejsze, lecz nie dlatego głosowano na nią, a dlatego przede wszystkim, że była to lista oparta o zdrowe hasła gospodarcze, że była to lista obozu Marszałka Piłsudskiego.

Wilno stoi murem przy Marszałku Piłsudskim.

Wyniki wyborów w poszczególnych okręgach:

W Okręgu Nr. I

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 7 MAND.

dr. Janina Fieldorłowa
Jan Czysławski
dr. Janina Hurynowiczówna
dr. Stefan Bagiński

Efim Prokofjew
Kazimierz Niżyński
Piotr Hermanowicz

Wobec tego, że Efim Prokofjew ma się zrzec mandatu, na miejsce jego wejdzie do Rady sędzia Jan Rubel. Maciej Kielmuć wchodzi do przyszłej Rady jako zastępca.

Z listy Nr. 2 — (endecja) 4 mandaty

Wacław Komarnicki, Stanisław Kubilus, Edward Biszewski, Władysław Mazurkiewicz.

Z listy Nr. 4 — (Poalej-Sjoniści) — 1 mandat.

W Okręgu Nr. II

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 5 MAND.

Eugenjusz Kozłowski
Dr. Witold Maleszewski
Adam Piłsudski

Edmund Kowalski
Eugenja Staniewiczowa

Z listy Nr. 2 — (endecja) — 5 mandatów

Zygmunt Fedorowicz, Eugenjusz Kudrewicz, Aleksander Burhardt, Władysław Piotrowski, Roman Jasieński.

Z listy Nr. 3 — (Żydowski Narod. Blok Wyborczy) — 2 mandaty.

Mec. Józef Czernichow, inż. Łazarz Spiro.

W Okręgu Nr. III

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 3 MAND.

Kazimierz Młynarczyk
Mec. Bronisław Olechnowicz

Antoni Namieciński

Z listy Nr. 3 — (Żydowski Narod. Blok Wyborczy) — 8 mandatów

Jakób Wygodzki, Abram Cymbler, Bolesław Segall, inż. Abram Kawenoki, dr. Cemach Szabad, Grzegorz Żuk.

Z listy Nr. 5 — (endecja) — 2 mandaty.

Henryk Rekść, Stanisław Kodź.

Z listy Nr. 7 (Bund) — 1 mandat — Izaak Rafes.

W Okręgu Nr. IV

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 7 MAND.

Inż. Wacław Moszczyński
Antoni Gagis
Tadeusz Biński
Stanisław Gronkowski

Kazimierz Grodzicki
Stanisław Bature
Hanna Wierusz-Kowalska

List nr. 4 — (endecja) — 2 mandaty.

Wacław Odynieć, Władysław Kaczanowski.

W Okręgu Nr. V

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 5 MAND.

Mec. Aleksander Krestjanow
Tadeusz Pazowski
Stanisław Walter

Inż. Henryk Jensz
dr. Witold Umiasztowski
Jako zastępca — Józef Juchniewicz.

Z listy nr. 2 — (endecja) — 2 mandaty.

Mieczysław Gliński i Piotr Kownacki.

W Okręgu Nr. VII

Z LISTY Nr. 1 — BLOK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA — 7 MAND.

Teodor Nagurski
dr. Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa
Adam Skarżyński
Henryk Grabek

dr. Seweryn Wyslouch
Władysław Łojewski
Ferdynand Tracz

Z listy nr. 3 — (endecja) — 3 mandaty

Konstanty Sienkiewicz, Wiktor Jankowski, Tadeusz Kiersnowski, Stanisław Januszewicz.

Wynik ogólny:

W OGÓLNYM WYNIKU LISTA Nr. 1 OTRZYMAŁA 34 MANDATY, listy endecji — 19 mandatów, lista Żydowskiego Bloku Wyborczego — 9 mand., Poalej-Sjoniści — 1 mandat i Bund — 1 m.

Uprawnionych do głosowania w całym mieście było 103 000. Złożono głosów przeszło 70 000; czyli głosowało około 70 proc. wyborców.

Wybory do Rad Miejskich w innych miastach kraju

Wszędzie przytłaczające zwycięstwo listy BBWR.

WARSZAWA (Pat). Prócz Wilna odbyły się w dniu 10 b. m. wybory do rad miejskich w Brześciu n. Bugiem, Pińsku, Kowlu Łucku i Równem. Ostateczne wyniki wyborów w tych miastach przedstawiają się jak następuje
Brześć n. B. mandatów 40: lista B. B. W. R. 39. Poalej Sion lewica — 1.
Pińsk, mand. 32: BBWR — 30, Po-

lej sion lewica — 1, Bund — 1.
Kowel mand. 32: BBWR — 18, PPS. — 5, Żydzi 9.
Łuck mand. 32: BBWR — 22, Ukraińcy prorządowi 2, Sjoniści 8.
Równé mand. 40: BBWR — 22, Ukraińcy prorządowi 16, stronnictwo narodowe — 1, Sionisci 9, Rosjanie 1, Cześć 1.

Nowy rząd na Litwie utworzony zostanie jutro

RYGA (Pat). Dotychczas niema żadnych wiadomości o nowym rządzie litewskim. Wedle przypuszczeń ogłoszenie

listy nowego gabinetu nastąpi w dniu jutrzejszym.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Rzymu, że spotkanie Hitlera z Mussolinim odbędzie się w willi pomiędzy Padwą a Wenecją. Hitler przybędzie w towarzystwie ministra spraw zagranicz-

nych Neuratha w piątek rano samolotem i tegoż dnia rozpoczną się rozmowy. Informacja ta, wg. Reutersa, pochodzi z wiarogodnego źródła, brak jednak potwierdzenia.

W Austrii niespokojnie

WIEDEN, (PAT). — Urzędowo donoszą, że wczesnym rankiem 10 bm. rzucono przy Gimnazjumstrasse do urzędu pocztowego bombę, która wyrzadziła duże szkody. Wskutek tego postanowiono wzmożyć czujność nad wszystkimi urzędami pocztowymi.

Dziś w Wiedniu odbyły się dwie rozprawy przed sądem doraźnym. W pierwszym wypadku młodocianego zamachowca Romana Koerbera, skazano na 5 i pół roku więzienia a Józefa Rottera oddano zwykłemu sądowi. Dziś przykazano 10 nowych spraw sądowi doraźnym. — Sądy doraźne mają być utworzone w Grazu i Innsbrucku.

W Grazu 68 urzędnikom i emerytom wstrzymano płace z powodu należenia do stronnictwa

narodowych socjalistów. Niedługo wydała 150 urzędników państwowych.

W mowie w Krems (Austria Dolna) min. sprawiedliwości Schuschnigg zaznaczył, że teroryści nie są ideowcami tylko rzucają bomby i petardy za pieniądze i zapowiedział karanie nie tylko zamachowców lecz i popierających ich. „Weltblat“ dowiaduje się, że rząd zamierza wydać ustawę, wedle której przed sądem doraźnym stawać będą również ci, którzy pośrednio przyczynili się do popełnienia zamachu.

Z Wiednia i z prowincji donoszą o nowych zamachach, uszkodzeniach linii kolejowych oraz o znajdowaniu u narodowych socjalistów materiałów wybuchowych.

Ambasador Belgji u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o g. 17 Marszałek Piłsudski przyjął w Belwedrze w obecności min. spraw zagr. Becka ambasadora nadzwyczajnego Belgji Adolfa Maxa, któremu towarzyszył gen. Wahis. Obecny był również podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). 11 bm. o godz. 13 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim Adolfa Maxa, ambasadora nadzwyczajnego Belgji w misji specjalnej, który złożył swe listy uwierzytelniające. W czasie uroczystego przyjęcia witali ambasadora lub byli obecni w otoczeniu Prezydenta, premier Kozłowski, ministrowie Beck, Floyar Reichman i Paciorkowski, poseł belgijski w Warszawie wicehrabia d'Avignon i inni. Po przemówieniach w sali rycerskiej ambasadora Maxa i Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezydent udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej, a następnie wszyscy obecni pozostali na śniadaniu na Zamku.

O godz. 15-ej ambasador nadzw. Max złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

9 kongres międzynarodowy autorów i kompozytorów w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 11.30 w pałacu Staszycy odbyło się uroczyste otwarcie 9-go Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Związków Autorów i Kompozytorów, na który przybyło ok. 100 delegatów z zagranicy. Na otwarcie przybyli premier Kozłowski, minister Wacław Jędrzejewicz, członekowie korpusu dyplomatycznego, wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski i prezydent Warszawy Kościelkowski. Po kilku przemówieniach posiedzenie inauguracyjne zamknięto.

O godz. 10 rano, w godzinę przed otwarciem Kongresu zmarł nagle w hotelu Joubert, honorowy prezes Federacji Kompozytorów.

Delegaci Polskiej Akademii Literatury w Paryżu

PARYŻ (Pat). Wczoraj wieczorem przybyli do Paryża delegaci Polskiej Akademii Literatury: prezes Sieroszewski, sekretarz Kaden Bandrowski, prof. Kleiner, oraz J. Przesmycki.

Zgon senatora S. Kopcińskiego

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o godz. 13 zmarł po długotrwałej chorobie sen. dr. Stefan Kopciński, przeżywszy lat 56.

Nowy senator

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Na miejsce zmarłego senatora ze Zw. P. P. S. Stefana Kopcińskiego wejdzie do Senatu p. Józef Danilewicz — tkacz z Łodzi.

Burdy endeckie

ŁÓDŹ, (PAT). — W dniu 10 bm. prezes stronnictwa narodowego w Łasku Roman Kaźmierczak urządził w Widawie zebranie nielegalne, które zostało przez policję rozwiązane. Ponieważ na zebraniu tem Kaźmierczak nawoływał do „równości Żydów“, został zatrzymany i osadzony w miejscowym areszcie gminnym do dyspozycji władz sądowych. Dziś, korzystając z odbywającego się targu i licniejszego skupienia ludności, grupka zwolenników Kaźmierczaka usiłowała podburzyć przybyłych na targ, do magając się zwolnienia Kaźmierczaka i obrzucając posterunkowych policji państw. kamieniami. Jeden z posterunkowych został raniony kamieniem w głowę. Policja, nie używając broni, rozproszyła zebranych, przywracając w pełni całkowity spokój. 7 prowodyrów zajścia, zwolenników Kaźmierczaka, zatrzymano, osadzając ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Zmiana konstytucji w Rumunji

BUKARESZT, (PAT). Prasa rumuńska zapowiada, że w tym roku jeszcze ma być dokonana w Rumunji zmiana konstytucji w kierunku ograniczenia postępu i senatorów, podniesienia autoryte-

WIADOMOŚCI z KOWNA Echa zamachu

„LIETUVOS AIDAS“ WIDZI WROGÓW DOKOŁA

W artykule p. t. „Złosiwy zamach“ urzędowa kowieńska w następujący sposób komentuje nieudany zamach:

„Komunikat Elty doniósł zdziwionej Litwie, że w nocy z 6 na 7 czerwca grupa oficerów wraz z cywilami, po wprowadzeniu w błąd żołnierzy, wyzyskując pewne okoliczności, pragnęła wyrzucić presję, by rząd obecny został zastąpiony przez ludzi z ich grupy. Presję tę czynili oficerowie, wyzyskując wojsko i próbując siłą opanować rządy w tymczasowej stolicy. Przywieźli oni samolotem z Jeziorosów zapewne głównego inspiratora tego przewrotu. Inspirator ten miał stanąć na czele utworzonego przez siebie rządu.

Do czego dążyła ta grupa, ryzykując wywołać krwawą wojnę domową i igrając losem całego narodu? Czy było to stanicie do walki o podstawowe zasady narodowo-państwowe? Nie podobnego. Żadnych zasad oni nie bronili i nie głosili. Życie litewskie toczy się po spokojnej, równej i legalnej drodze, nie uzasadniając w najmniejszym stopniu takich „czynów“. Jedynym celem zamachowców było zdobycie władzy. Cel ten był wyłącznie osobisty i egoistyczny.

Władza kuszi wielu ludzi. Zamachowcy w tym wypadku pragnęli władzę zdobyć siłą. Nie powstrzymało ich niebezpieczeństwo krwawej walki, wewnętrznego chaosu i t. d. Użyli oni na wet fałszu i oszustwa, podając żołnierzom złota inne cele. Jedynie dzięki czujności organów bezpieczeństwa i wierności większości oficerów, nie przebiegła się krew i nie dokonało się największe zamieszanie.

Czy inicjatorzy wypadków pomyśleli o tem, co czynią? Gdy naród stacza ciężką walkę o Wilno, gdy w Kłajpedzie walczy się ze złosiwymi wrogami narodu, w takiej chwili ci ludzie nie obawiają się wywołać walki wewnętrznej. Czy pomyśleli oni, że przez swój nikczemny czyn narażali oni na niebezpieczeństwo niepodległość narodu? Wróg z południa czeka przecież jakiegoś zamieszania na Litwie, by „uregulować“ swe stosunki z Litwą. Dla niego byłby to najłatwiejszy sposób zakończenia sprawy wileńskiej i rozstrzygnięcia litewskiego „problemu“. Z drugiej strony również są wrogowie, którzy czekają okazji, by powtórzyć czyn Żeligowskiego w którejkolwiek części Litwy.

W czasie więc, kiedy cały naród potrzebuje jak największej czujności i jednoci, znajduje się grupa ludzi, którzy dla swych egoistycznych celów nie obawiają się wywołania buntu. Jest to przecież zdrada, najzłotniejsza zdrada swego kraju i narodu. Dla określenia nikczemności tej zdrady brak słów.

Wierzyć należy, że wojsko litewskie jest głęboko patriotyczne. W najlepszej jednak rodzinie mogą się znaleźć wyrodki. W wojsku litewskim również znalazło się paru degeneratów, którzy wkroczyli na drogę przestępstwa.

Okropne to wydarzenie nie powinno budzić wśród Litwinów przygnębienia. Przeciwnie, powinno zdarzenie to zachęcić Litwinów do tem większej jednoci i pilności. Szybka likwidacja zamachu najlepiej świadczy, iż ster Państwa Litewskiego znajduje się w pewnych rękach.

Przyp. red. Jeżeli się wietrzy naokoło wrogów, tak jak czyni „Lietuvos Aidas“, jeżeli się chce walczyć jednocześnie o Kłajpedę i o Wilno, to rzeczywiście sytuacja Litwy jest nie do pozazdroszczenia. Nawet bez zamachowców z czyjejkolwiek strony robi się niewygodnie i niepewnie. Ale kto temu winien? Czyżby „Lietuvos Aidas“ nie znalazł polskiego przysłówia: „jak sobie pościelesz, tak się wypiszesz“?

ZABAWNY „WÓDZ REWOLUCJI“

Jak podaje „Liet. Aidas“ Nr. 129, Voldemaras wywołuje zdziwienie swym wyglądem i postępowaniem. Twarz ma zarosła długimi włosami i widać szepce jakąś modlitwę. Udaje, że nie wie o planach swych zwolenników, mimo, iż cały czas czyni aluzje do urzędu premiera, który miał zdobyć. Wyjazd swój z Jeziorosów tłumaczy następującą sofistyką: „Byłem pod nadzorem organów rządowych, oficerowie należą do kompetencji organów rządowych, przeto musiałem ich słuchać“. Na pytanie, ja czy oficerowie wywieźli Voldemarasa z Jeziorosów, odpowiada lakonicznie: „Nie wiem“. Na pytanie co do stopni tych oficerów, odpowiada Voldemaras, b. minister Kraju: „Nigdy nie rozróżniałem stopni oficerskich“.

DZIAŁKI BUDOWLANE do sprzedania NA RATY.

Wilno, ulica Ponarska Nr. 53.

Nowy rekord świata w rzucie dyskiem oburącz

REWEL, (PAT). — Znany lekkoatleta estoński Arnold Widing ustanowił nowy rekord światowy w rzucie dyskiem oburącz, mając wynik 90 m. 50 cm.

Rekord światowy w dysku oburącz należał od 21 lat do Fina Nicklandera i wynosił 90 m. 13 cm. Widing rzucił prawą ręką 47 m. 56 cm. a lewą 42 m. 94 cm.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Jedna lista wyborcza do Izb Rzemieślniczych Wczoraj białe dziś czarne

Dnia 7 b. m. upłynął termin składania list kandydackich do Izb Rzemieślniczych, w związku z wyznaczeniem wyborów na 8 lipca r. b.

Według wiadomości nadeszłych do Warszawy na terenie wszystkich izb zgłoszono tylko jedną listę kompromisową. Jeśli chodzi o b. Kongresówkę to osiągnięto kompromis w następującym stosunku: trzy piąte mandatów otrzymują chrześcijanie i dwie piąte — Żydzi.

Wobec utworzenia listy kompromisowej „Gazeta Warszawska“ i „Sztafeta“ ostro zaatakowały za to Bezpartyjny Blok przypisując mu autorstwo tego kompromisu. Na te ataki obecny prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Stopczyński wystosował w dniu 9 b. m. do redakcyj tych pism list otwarty, z którego dowiadujemy się, że kompromis

między związkiem chrześcijańskim a żydami osiągnięty został jeszcze w roku 1929 przez przedstawicieli naczelnego Bloku Wyborczego do Izb Rzem. i Stałego Bloku Wyborczego, a twórcami jego byli najważniejsi działacze endecy, jak: b. prezes Związku Rzem. Chrześcijan ś. p. pos. Marjański, obecny senator (endecki) Dobrzyński, inż. Kwasiński i inni.

Twórcy kompromisu, biorąc pod uwagę, że rzemieślnicy żydzi, stanowią większość członków izb rzemieślniczych w Polsce mogą otrzymać większość w radach, postanowili stworzyć listę kompromisową. Stanowisko było słuszne, jak słuszne i obecnie. Dlaczego jednak dziś je atakują endecy — trudno naprawdę zrozumieć.

Program pobytu min. Goebbelsa w Polsce

Przyjazd min. Goebbelsa do Warszawy nastąpi dn. 13 b. m. Min. Goebbels przyleci do Warszawy samolotem Generala Feldmarschała Hindenburga. W dniu tym o godzinie 6-ej wiecz. odbędzie się odczyt jego w Resursie Obywatelskiej, a potem obiad i raut w poselstwie niemieckim.

Dnia 14 b. m. min. Goebbels złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i kilka wizyt m. in. min. Beckowi. — Następnie uda się prawdopodobnie do Krakowa, gdzie w czasie jego pobytu obecny będzie vice min. spraw zagranicznych Szembek.

LICHTLOS

jest to droga szczęścia

I to każdy dobrze wie!
C zekać szkoda: tu najczęściej
H ojny los wnet spotka Cię!
T utaj szczęście swe nabywasz
L os kupując: W kilka dni
O ...tu milion wnet wygrasz!
S zczęście go przyniosło Ci!

Największa i najszcześniejsza

W WILNIE [kolektura „LICHTLOS“]

„DROGA do SZCZĘŚCIA“

Wielka 44

Ad. Mickiewicza 10

Oddział: Gdynia, Św. Jafiska 10.

NA FRANCUSKIM WULKANIE

Wśród groźnych zapowiedzi nowe siły polityczne pragną we Francji przyjść do głosu

Paryż, w czerwcu.

Rząd premiera Doumergue'a utworzony został w groźnych okolicznościach pod hasłem rozejmu w walkach partyjnych. Pomimo, iż w chwili obecnej nie można porównać sytuacji na terenie wewnętrznym z położeniem, w jakim znajdowała się Francja nazajutrz po wypadkach 6 lutego — okres rozejmu nie zdaje się zapowiadać trwałego spokoju i nawrotu do normalnych warunków, lecz wręcz przeciwnie robi on wrażenie ciszy przed burzą. W głębi francuskiego wulkanu politycznego dojrzewają bowiem siły, które przy pomocy sposobności pragną wydobyć się na zewnątrz i nadać nowy kierunek życiu politycznemu Francji.

Pomimo istnienia rządu jednolitej narodowej nie nastąpił jednak równocześnie rozejm w walce politycznej i prasowej. Szczególnie prasa prawicowa gwałtownie atakuje partię radykalną i lewicę. Podobnie lewe skrzydło partii radykalnej zajmuje w dalszym ciągu zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do obecnego rządu i pomimo pomyślnego dla Doumergue'a wyniku kongresu w Clermont-Ferrand partia radykalna nie zamierza go popierać bez zastrzeżeń.

Dla przeciętnego Francuza ustosunkowanie partij do rządu zaczyna być coraz to mniej interesujące. Punkt ciężkości przenosi się bowiem powoli z partij politycznych na inne siły, które obecnie znajdują się jeszcze w stanie płynnym, ale rozpalone są jak magma i nie ulega wątpliwości, że w odpowiednim

momencie starać się one będą przyjść do głosu. Prawica przeprowadza gorącą agitację spodziewając się, że uda się jej osiągnąć władzę. W tym celu organizuje ona młodzież i koordynuje pracę różnych organizacji. Niedawno nastąpiło utworzenie „frontu narodowego” który ma na celu harmonijne współdziałanie faszystyzującej „Młodzieży patriotycznej” kierowanej przez dep. Taittingera z założoną przez Coty'ego organizacją „Solidarność francuska”. Zebrania tych organizacji są prawie stale rozbijane przez socjalistów i komunistów, przyczem nie obchodzi się bez ofiar w ludziach. Dzienniki prowincjonalne donoszą o ustawicznych walkach elementów prawicowych i lewicowych, którym kres kładzie dopiero policja.

Lewica pragnęła również wytworzyć organizację faszystowską p. n. „Wspólny front”. Twórcą jej był b. deputowany Bergery. Obecnie tendencje te istnieją pomimo odsunięcia się Bergery'ego i zaznaczają się w pragnieniu doprowadzenia do współpracy między drugą a trzecią międzynarodówką. Niedwuznacznie dano to do zrozumienia na ostatnim kongresie partii socjalistycznej S. F. I. O. w Tuluzie, a i wśród komunistów nie brak też zwolenników wspólnego frontu przeciw faszystom. Dep. Doriot przeciwstawił się w tym względzie poglądom komitetu wykonawczego francuskiej partii komunistycznej i narazie wygrał walkę.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem jest jednak chęć wprowadzenia

na widownię polityczną ugrupowań syndykalistycznych zgrupowanych w Konfederacji Generalnej Pracy, olbrzymiej organizacji liczącej prawie 3 miliony członków, oraz byłych kombatantów, których liczba dochodzi do 4 milionów. Zarówno Konfederacja Generalna Pracy, jak i byli kombatanci, domagają się przeprowadzenia zasadniczych reform w życiu politycznym Francji. Rolę ognia w zespalać Konfederację Generalną Pracy i byłych kombatantów pragnie odegrać „partia socjalistyczna Francji”, czyli t. zw. popularnie „neosocjaliści”, którzy po oderwaniu się od partii socjalistycznej coraz to bardziej orjentują się w kierunku lewicowego faszystwu. Neosocjaliści organizują już „grupy działania” (equipes d'action), których członkowie przywdziewają szare koszule. Ambitny sekretarz generalny tej partii dep. Déat zaczyna coraz to bardziej nadszierać jej charakter faszystowski, a ostatnio nawet antysemitki. Świadczy to doświadczenie o tem jak krótka droga może czasem prowadzić od socjalizmu do faszystwu, jeśli ludzie, którzy jeszcze rok temu należeli do drugiej międzynarodówki obecnie nie wahają się głosić haseł prawie że faszystowskich. Déatowi pomaga dzielnie w jego akcji dziennik „Notre Temps”, który od pewnego czasu poświęca codziennie całą stronę działalności Konfederacji Generalnej Pracy, b. kombatantom i młodym, jako tym siłom, które powinny rządzić Francją. Déat ironicznie wyraża się o obecnym „rządzie staruszków” i jest tak pewny swego, że

przepowiada nawet datę upadku obecnego rządu określając ją na 10 lipca, t. zn. na dzień kongresu b. kombatantów. Déat spodziewa się, że b. kombatanci odwołają z łona rządu swego reprezentanta, ministra emerytur Rivolleta i w ten sposób spowodują upadek gabinetu.

Trudno przewidzieć, czy ambitne plany Déata się urzeczywistnią, czy uda się mu istotnie doprowadzić do porozumienia między Konfederacją Generalną Pracy, a byłymi kombatantami. Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieje we francuskim życiu politycznym ferment, który usiłuje wyprowadzić nowe siły polityczne na widownię. Siły te znajdują się teraz w momencie kształtowania się i dlatego trudno narazie przewidzieć w jakim pójdą kierunku. Samo istnienie tych przemian i przegrupowań jest jednak już faktem, który nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

J. Brzękowski.

Nowości wydawnicze.

— Niepodległość, czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwolńczych w dobie powstaniowej, tom IX zeszyt 3. Ostatni zeszyt tego kwartalnika, redagowanego przez Leona Wasilewskiego zawiera m. in.: dr. M. Złotoryckiej „Antoni Beresowski i jego zamach na Aleksandra II-go” (w roku 1867 w Paryżu); dalszy ciąg wspomnień Antoniny Morzkowskiej ze stonków w okolicach przed wojną; Stefana Sobótki „Wspomnienia Żyrardowiaka”; Ignacego Ziemiańskiego „Zarys rozwoju POW w Złotymierzu. Wł. Pobóg - Malinowski drukuje dokumenty do historii „Ligi Narodowej”. W „Mścianeach” pisze dr. Złotorycka o poglądach Jarosława Dąbrowskiego w sprawie ruskiej. W „Sprawozdaniach” wśród innych recenzji znajdujemy wzmiankę o drukowanych w „Kurjerze Wileńskim” wspomnieniach p. Z. Nagrodzkiego p. t. „Wyprawa wileńska w r. 1919 (wyšlo w odbicie str. 55).

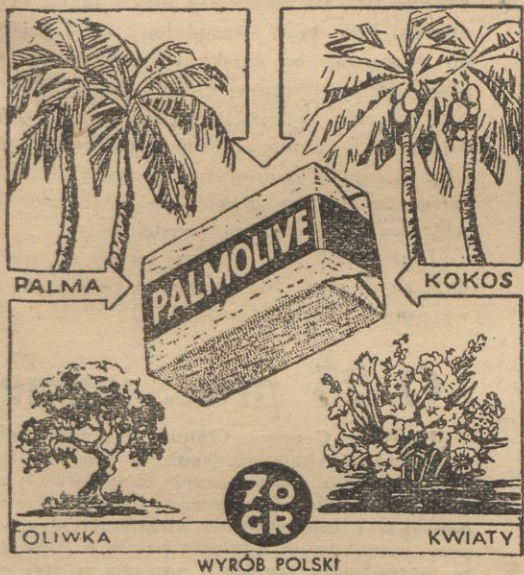
— Oriens, dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym wschodu, zeszyt za maj — czerwiec 1934 r. Czasopismo to, redagowane przez ks. Urbana S. J., jest organem Zakonu Jezuitów, poświęconym propagandzie Unji (obrządek wschodni). Artykuł wstępny ks. Urbana dowodzi potrzeby walki w Polsce z bezbożnictwem, idącym ze wschodu Dr. M. Niewiński pisze o sporze o chrzest Rusinów w Polsce (w. XVI), ks. Wacziński o obrzędach w Jerozolimie w IV w. Dalej znajdujemy artykuły i notatki o akcji unijnej na Polesiu i Wołyniu, o sytuacji w Cerkwi Prawosławnej, o sprawach wschodnich w Rzymie, przegląd prasy w sprawach unijnych (ks. Urbana) i t. d.

Trenczyńskie Cieplice

rodzime gorące źródła siarczane i mułowe, leczą radykalnie:

**REUMATYZM — ARTRETYZM
ISCHIAS — NEURALGJE**

Tanie i dogodne leczenie ryczałtowe. Wyjaśnienie udziela honorowo: Czechosłow. Biuro Informacyjne — Warszawa, Żabia 4



Mydło Palmolive nie zawiera tłuszczów zwierzęcych

Używając do twarzy mydła Palmolive, wie Pani z całą pewnością, że cerze Jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Gdy mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z czystych olejów roślinnych i nie zawiera żadnych sztucznych barwników.

20.000 znawców piękna powiada: by zachować gładką i młodą cerę, używajcie mydła Palmolive. Jest to mydło zawierające olejek oliwkowy! Niech Pani pójdzie za przykładem ludzi, którzy wiedzą co dobre. Dwa razy dziennie należy wcierać w pory twarzy i szyi obfitą pianę mydła Palmolive: — następnie dobrze spłukać i łagodnie osuszyć. Cera Pani stanie się miękka jak aksamit i pełna powabu, — a taką powinna być cera kobiety.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.


PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WKOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

O dzieciach i piosenkach

Trudno nie pisać o dzieciach, gdy wszyscy dookoła: — dzieci... o dzieciach... dla dziecka!... — Tydzień dziecka, kwesty na kolonie dla dzieci, specjalny numer „Illustration” poświęcony dziecku, „Illustration” w „Małpim Gaju”, dzieci w Bernardynce, a gdy się człek wreszcie do dzieła do teatru, to mu tam zagrają „Cuciśnię do teatru, to mu tam zagrają”, albo wytoczą propagandę płodzenia dzieci... Dzieci też — a nazwę dłało się tego dobrych parę tysięcy — wodzili rej na „świecie pieśni”. Różnokolorowe stadka brodziły parami po Wilnie i otwierały szeroko buzie to z za chwyty dla nieogładanych wspaniałości, to znów dla wyrażenia *désinterressement* — gdy skrzętny nauczyciel próbował wyzyskać okazję dla wpojenia w papilów niektórych godnych uwagi faktów z historii.

Dzieci napełniały więc swe chłonne główki nowymi wrażeniami, a wzamian dostarczały wileńczukom wrażeń wokalnych. Rzadka to u nas okazja — ot tak, bez żadnej „akademii ku czci” usłyszeć śpiew za darmo, śpiew masowy. Zew-

szad otaczają nas śpiewające narody: Litwini, Rosjanie, Ukraińcy. O Czechach czytałem niedawno, że gromadka wysiedlonych z Francji robotników — Czechów urządziła na dworcu taki koncert śpiewaczy, że tłum, ale to tłum wrogo nastrojony do cudzoziemców urządził odjeżdżającym owację. Oto mi propaganda: gdy policjanci, kierownik ruchu i inni, kto tam tylko był na dworcu machają chusteczkami za pociągami unoszącym „niewygodnych cudzoziemców”. Piosenki śpiewane pod Oszmianą, Lidą czy Mołodecznem są smutne i coraz rza dziej je słycać. To też dobrze, że jest ktoś, komu to leży na sercu, aby śpiewano na Wileńszczyźnie. Żeby i tą drogą, jakże prostą i wdzięczną szła praca kulturalna wśród mas. Mała rzecz — piosenka, taniec, jakaś *Lawonicha* czy *Suktinis*, a postawiłbym je obok i narów ni z Kółkiem rolniczym, Strażą pożarną, czy innym POS-em.

Prawy brzeg Wilenki jest cudownym, wymarzonem wprost miejscem, na takie imprezy, jak owo „Święto Kupały”. Ogólna, pochodnie i śpiewające dzieci — wszystko to przyjęte było życzliwie i oklaskiwane gorąco przez tę masę, która zaległa ogrodowy brzeg rzeki. „Za ruskiego nie zajmowali się tak temi

dziećmi” — mówi obok jakaś „moja pani” ubrana „z waszecia”. Oczywiście, że to się narzuca. To jest proste i wdzięczne, więc otwiera ludziom serca i rozumieją odrazu. Nie powinno się o tych rzeczach zapominać, a przeciwnie: podwoić, potroić wysiłki.

Bo narazie, to jedynie stare „przeboje” i repertuar podwórzowy zaspakają(?) codzienny głód pieśni wileńczuka. Od „już taki jestem zimny drań” pu chną uszy. Jest to nota bene doskonała ilustracja dystansu, jaki dzieli życie od sztuki: Elegancki Bodo jako śpiewak podwórzowy był prawie obiektem zażdrości eleganckich panów i pań w eleganckim (?) — no, niech tam, dla kompletu... kinie. W „życiu”, na podwórzu?... Och nie mówmy lepiej jak wygląda i jak śpiewa jego naśladowca też z gitarą w ręku...

Piosenka podwórzowa. Mamy właśnie taki moment, że studenci etnologii powinni robić na ten temat prace mągsterskie. Piosenka podwórzowa zaczyna się **przekształcać**. Wolgi, Wolgi tak jak nie słycać, romanse cygańskie są coraz rzadsze. Łączy się to niewątpliwie z „odmłodzeniem personelu”, który w tej branży dokonał się szybciej i radykalniej, niż w jakimkolwiek biurze. Ty-

powy dotąd repertuar znikł z typowymi dziadgami, katarynkami i „popoczką na szarmance”, których raptem jak zwiato. Gdzie się podzieli — wymarli? poszli do przytułków, wyemigrowali na zapadłą prowincję? — Nie wiem. Dość że na podwórzu jest hegemonia młodzieży, która śpiewa bardzo ciekawe rzeczy:

Bezrobotnego wystygła chata
z miasta do miasta wędruje
każdy włóczęga młodym pomjato
Niejeden psami go szczuje...

Trudno zapisać wszystko, ale są tam takie rzeczy, od których różne kobiece głowy kiwają i wdychają ciężko. Trudno też nazwać to szkołą optymizmu... Ta młodzież śpiewem swym chce osiągnąć rzeczy konkretne. I tak gdy jeden 15—16 letni młodzian łamiącym się od mutacji głosem opiewa swe dramatyczne losy jako bezrobotnego, inny posta wił na kartę filosemityzmu: — przecie podwórza żydowskie są nieeksploatowane! Czy tu nie da się nic zrobić? Na Trockiej więc, albo na Straszuna rozlega się żałobna historia o domu — ruderze w której „mieszkał stary Żyd, co nędzę tylko znał”. Piosenka ta ma niepoz bawiony wyrazu refren:

Miriam najdroższe dziecko
Miriam tyś jest mój skarb
Trochę co nas tak gniecie
wzmem na stary garb.

Nauka historii w Z. S. S. R.

Komisariat oświaty wydał niedawno rozporządzenie, które w Związku Sowieckim podzieliło jak sensacja. Rozporządzenie to dotychczas jeszcze żywo jest komentowane. Rozporządzenie to zmienia sposób i metody nauczania historii w szkołach sowieckich. Dawniejszy, czyściej „klasowy“ sposób nauczania historii okazał się wprost niezadawalający i niedorzeczny. Dzieci po ukończeniu szkoły nie znały nawet najważniejszych faktów z historii Rosji i świata.

JAK SIĘ UCZY HISTORJI

Czym objaśnić można tę tak wielką zmianę w poglądach oficjalnych sowieckich kół na studia historii? Prasa sowiecka przynosi cały szereg przykładów, świadczących na jak niskim poziomie znajdowała się w Rosji sowieckiej nauka historii. Podług słów organu komisariatu oświaty „Za komunistyczne proświeszczenie“ — „cały kurs historii w szkole średniej dotyczył właściwie trzech elementów i faktów: 1) niewolnicy (chłopi) byli uciskani, 2) niewolnicy (chłopi) buntowali się, 3) drogi handlowe zdobywało się. Obojętne jest czy mówi się o Egipcie, Rzymie, o średniowieczu, czy o Rosji za panowania Piotra czy przed Piotrem, o XVIII czy XIX wieku — na wszystko miało być sama miara“. Nie więc dziwnego, że studenci, którzy musieli uczyć się historii podług nieścisłego podręcznika Gukowskiego i Trachtenberga spoglądali na tę książkę wrogo i powiadają, że napisana jest „nudnym i ciężkim językiem“.

Niemniej jednak zainteresowanie historią u dzieci i młodzieży jest wielkie. „Trzeba wiedzieć — pisze specjalny korespondent wspomnianego pisma z Stalnu w Dońskim zagłębiu — jak uczniom kl. 6 zapłonęły oczy, kiedy w „wolnej rozmowie“ po egzaminie zadano im pytanie, czy czytali jakieś książki historyczne. Okazało się, że młodzież namiętnie czyta cykl „Życie wybitnych ludzi“, powieści Wiktora Hugo, Sienkiewicza, Dumasa. O Wiktorze Hugo jeden z uczniów z entuzjazmem oświadczył nawet: „Jak ten umie wspaniale przedstawiać historię. Gdyby tak nasze podręczniki przynajmniej trochę podobne były do tych książek“.

ZDUMIEWAJĄCE ODPOWIEDZI

Odpowiedzi uczniów przy prostych egzaminach wprost zdumiewają nieuciem. Tak np. w pewnej szkole w Smoleńsku uczeń Ponomarenko opowiadał o angielskiej rewolucji: „I król i parlament obaj żyli w Anglii i spowodu kościółca doszło pomiędzy nimi do kłótni“.

Albo mała rozmowa pomiędzy uczniem a nauczycielem:

- Kiedy wybudowano Piotrogród?
- W 1703 roku.
- Kto wybudował Piotrogród?
- Piotr Wielki.
- Na czym wybudowany jest Piotrogród?
- Na kościach robotników.

KTO TO BYŁ NAPOLEON

W pewnej szkole w Stalingradzie odpowiedział uczeń na pytanie, kto to był Napoleon, pięknie szybko bez zastanowienia się:

— Po wielkiej rewolucji francuskiej Napoleon stał się dyktatorem Francji potem prowadził wojny z wszystkimi państwami i za to wysłany został na wyspę i potem na wyspie zmarł.

Albo kto to właściwie był Napoleon — słusznie zapytuje się współpracownik „Za komunistyczne proświeszczenie“, — z którymi państwami walczył po pierwszym wygnaniu? To

Majątek ziemski

oddam w dzierżawę lub sprzedam na dogodnych warunkach.

Informacje: Wilno, ul. Młynowa 5/7, m. 9, administrator, od godz. 17—19

Dalsza historia garbatego starca i jego równie pięknej jak zły córki jest ogromnie zawiła i tragiczna. Prawdopodobnie osiąga też pożądany rezultat — miedziaki, ciskane z okien dotąd nieczułych. Ha, taki dobry kawałek chleba jak i jakiś inny. Jeden, kogo los obdarzył jakim takim głosem — śpiewa o Miriam; drugi — silny w ręce raczej nakłada kolorową koszulę i pałką na szybach wygrywa fanfary... — Dla chleba panie, dla chleba — mówi piosenka. Przy odrobienie pomysłowości można by nawet oba facy połączyć.

Wileńskie „dziecko ulicy“ nie odznacza się jednak pomysłowością. Weźmy te „sprzedawanie“ kwiatów. Biegnie za tobą pół kilometra taki odrodny brat paryskiego gawrocha i jęczy swoje „pan kupię kwiatek“... Obok mijają pary zakochane, poważni panowie, towarzyszący młodym paniom — same świetne okazje. Nie, takie odnudzają swoje przy jego głośności, który sprawę wytrzymywania i niekupienia sobie kwiatka traktuje jak sport... Inna rzecz, że jeśli złapie się taka zmora w towarzystwie, to na nie zda się odpowiedź „idę z siostrą“. Takie coś wogóle nie słucha.

Parę razy proponowałem zamiast żądanych 5—10 groszy znaczek pocztowy.

wszystko pozostaje dla chłopca tajemnicą. W jego głowie jest tylko martwy schemat. Albo na pytanie nauczyciela: „Powiedz mi, co wiesz o Pugaczewie“ — uczeń ósmej klasy stalingradzkiej szkoły Aleksajew począł obszernie opowiadać o społecznym znaczeniu pugaczewskiego ruchu, o tem, jakie poparcie ruch ten znajdował wśród ówczesnego uralskiego proletariatu. Ale Pugaczewa jakoby na świecie nie było. O nim samym uczeń nie powiedział. Przy egzaminach okazało się wyraźnie, że młodzież szkolna nie potrafi orjentować się w danych historycznych i faktach.

RADYKAŁNY ZWROT

Nie więc dziwnego, że ostatecznie postanowiono położyć kres nieuciem. Trudno jednak będzie wszczepiać w umysły uczniów nowe fak-

ta historyczne w ramach nowego systemu nauczania a o wiele trudniej będzie postarać się o nauczycieli, którzyby w ten sposób mogli nauczać historii. Nauczyciele bowiem, którzy ukończyli komunistyczny instytut pedagogiczny właściwie nie przygotowani są do takiego tylko nauczania, które obecnie okazało się niewłaściwe. Przyzwyczaili się też do tego, że uczniom wykładano, że cała historia dotyczy tylko walk klasowych i że osoby nie odgrywają w historii żadnej roli. Dlatego też sowieckie władze szkolne, domagają się, aby nauczyciele historii odhalił nowy kurs i rozpoczęli naukę według nowych metod, tak, aby uczeń potrafił orjentować się w faktach historycznych. Nie łatwo będzie zyskać w krótkim czasie potrzebną ilość nauczycieli, którzyby odpowiadali wymaganiom komisariatu oświaty ludowej Bubnowa. ST. OGR.

Spór o pomnik Mickiewicza

nie zdołał rozproszyć wiszącego nad każdym z wileńskich pytania skąd wziąć gotówki w najbliższej przyszłości. Bo jedna jest tylko na to odpowiedź i rada: grać na loterii, nabywając losy do I-ej klasy loterii państwowej w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO, ULICA WIELKA Nr. 6.

Ciągnienie 19 czerwca r. b.

P. T. graczom zamiejscowym losy wysyłamy po otrzymaniu zamówienia.

P. K. O. Nr. 7192.



Wicekanclerz von Pappen bywa również spokojnym rybakiem.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

„Odkrycie raj“

Aż nadto dobrze wiemy wszyscy, że życie współczesne nie jest rajem. Raj, to miniona szczęśliwość, to wyraz uzmysławiający nasze tęsknoty za idealną, beztrudną przeszłością w jakiej żyli nasi przodkowie. Wspomnienie raju tłumaczy idee konserwatywne i zachowawcze, gdyż trudno przypuścić, aby człowiek dzisiejszy wzdychał serjo do czasów pławienia czy palenia czarownic, wypędzania djabła, inkwizycji hiszpańskiej, tortur, albo zabijania młoteczkiem robactwa na główkach uroczych margrabin.

Ta, dziś silniejsza może niż parę lat temu, tęsknota za rajem podnieciła Niemca nazwiskiem Franz von Wendrin do badań na temat, gdzie znajdował się raj na ziemi. Odpowiada on na to pytanie w książce p. t. „Odkrycie raju“.

Pisze on dosłownie:

„Po długich i trudnych poszukiwaniach udało mi się odkryć, iż miejscem, w którym znajdował się kiedyś raj biblijny były Niemcy i że kraj nasz jest prawdziwie świętą ziemią“.

Najsilniejszym argumentem na to twierdzenie, ma być fakt, że Ewa dała Adamowi jabłko, a nie banana, figę, daktyla, czy pomarańczę. Z wygnaniem z raju sprawa — jak się dowiadujemy od autora — była taka prosta:

„Wyrzucenie Adama i Ewy z raju polegało na tem, iż chcieli oni przeprowadzić w nim „reformy“. Z tego też powodu wynikła tam „straszna“ walka, w rezultacie której Adam i Ewa raj opuścili“.

Nie mamy nic przeciw temu, że raj istniał w dzisiejszych Niemczech. Że dzisiaj go tam nie ma o tem wiedzą wszyscy. Nie oczekujemy też, że powstanie tam w najbliższej przyszłości. Zwrócimy tylko uwagę niemieckiemu ministrowi wychowania narodowego, panu Rustowi, który powyższą książkę zalecił w Niemczech jako lekturę szkolną, na dwa słabsze — naszym zdaniem — punkty tego odkrycia:

1. Skoro Adam i Ewa byli germanami i wyrzucono ich z raju za organizowanie przewrotu i próby reform, to niema się czem chwalić. Przeciwnie cały świat a z nim i młodzież niemiecka, będąc miłośnikami zła i pretensje do Niemców, że dzięki lekkomyślności tych pierwszych germanów, cierpią dzisiaj wszyscy.

2. Gorzka lekcja i ciężkie doświadczenia Adama i Ewy nie pomogły, jak widać wiele, gdyż mania reformowania nie tylko siebie, ale całego świata, tkwi ciągle wśród Niemców i jest widocznie obciążeniem dziedzicznym.

Dlatego ten rajd z rajem na szkoły, nie wydaje się celowy. Nie trzeba im rać raju, gdyż wyrosną z nich niedorajdy. Wel.

O 25 proc. jaśniej

Profesor Georges Claude wygłosił referat w paryskiej Akademii Nauk, w którym stwierdził, że udało mu się przez zastosowanie rzadkich i szlachetnych gazów, kryptonu i ksenonu, powiększyć intensywność światła elektrycznego przy jednakowym napięciu prądu o 25%. Gazy te, niezmiernie rzadkie i zawarte w powietrzu w minimalnej ilości, otrzymuje prof. Claude przy skraplaniu powietrza. Próby i doświadczenia prof. Claude'a w tym kierunku sięgają jeszcze r. 1903. Wynalazek ten, jak twierdzą fachowcy, może przyczynić się do zupełnego przewrotu w dziedzinie techniki oświetleniowej.

prostu za rękę swego synalka do bocznej alei w Bernardynce. — Tu baw się! Jak bawić się, kiedy aleja pusta i wogóle nudna! Chłopczyk spogląda na mamę, sapiącą na ławce i wpada na pomysł Pakuje palec w piasek, a potem do buzi. Towarzyszy temu subtelny uśmiešek...

— Sałomoneczku, ja tobie tego zabraniam! Zobaczysz: dostaniesz.

Sałomoneczek powtarza eksperyment, uśmiechając się coraz złośliwiej. Za którymś tam razem mama nie zdzierzała. Trach Sałomoneczka po buzi... Ach, dopieroż powstał wrzask! Ty taka, ty owaka. Wied' ty sama gawarila, czło po mor die bić' nie! Zrezygnowana dama potarabaniła wrzeszczącego i wyrwywającego się malca dalej...

Od Rudnickiego wychodzi solidna rodzina. Zażywni państwo i dłubiąca w nosie dziewczynka. Mama mówi: — nie dłużej w nosie! — kiedy swędzi odpowiada córka. Nie dłużej, kiedy mama ci mówi... — dodaje papcio w dyskretnie bodzie dziewczynkę laską...

Z czasem rzeczy które przytoczyłem będą niemożliwe: społeczeństwo będzie roztaczało nad dziećmi coraz ściślejszą opiekę. Ale jak narazie to zdaje się piosenka przyszłości... Jim.

„Dziecko ulicy“ patrzyło „chyttrze“: e... coś on kręci... A naco mnie znaczek? — zawsze brzmiała ta sama odpowiedź. Naco 30 groszy zamiast 5-ciu?.. To zbyt mądre...

W naszej dzielnicy poluje z kwiatka mi dziewczynka już wyjątkowo brudna i wyjątkowo jęcząca. Umówiliśmy się — kilka osób — przeprowadzić pewną akcję pedagogiczną: owszem, będziemy ku powali kwiaty, ale niech wytrze nos... No i codzień dziewczyna słyszy to kilka razy, codzień jęczy i codzień z tym nosem... Jeśli ona myśli, że zwycięży wytrwałością, to się myli. Kwiaty kupować — owszem, ale to musi być kupowanie kwiatów, a nie akcja charytatywna w formie już dość odrażającej.

Jednego tylko znam wyrostka, który cyganin groszaki w sposób miły i dość pomysłowy. Ostatnio wykombinował nową formę: — Pan, pożyczyc 5 groszy... Choć na procent... Ten mały zasługuje na to, aby go wysłali na te kolonie letnie dla dzieci, na które tak gorliwie kwestują. Chociaż... Przez kilka lat miałem możność zetknięcia się z temi, czy innemi kolonjami. I co zawsze uderzało to rażące niewykorzystanie kolonji. Przecie jeśli się już poniosło koszty, wysłać dzieci i zaangażować personel, to

powinno się wycisnąć okazję jak cytrynę. Tymczasem co się dzieje? Dzieci leżą znudzone, brak prymitywne sprzętu sportowego (jakichś piłek, jakie goś boiska, które dzieci mogłyby same zrobić, byleby ktoś się tem zajął), do kąpiel stosunek z przed lat 30-tu, wychowawcy („instruktorzy“) — przygodnie dobrani i licho płatni studenci lub uczniowie, którzy nie mają pojęcia o tem do czego ich przystawiono. Sfilmować, ot, choćby lekcje gimnastyki w większości kolonij, a byłby dość smutny dla znawcy film humorystyczny. Już tam nadmiarem fachowców, higienistów i gimnastyków kolonje letnie nie grzeszą. Dziecko „pobadzia się“, połobuże miesiąc i na tem koniec...

Propaganda dziecka. Dziecko na ulicy. Mimowoli obserwuje się to i owo. Oto jakaś skromnie ubrana mamusia znalazła chwilę czasu i wyszła z synkiem na skwerek. Właśnie wracają do domu. Wtem mamusia się spostrzegła. — A gdzie łopatkę podziałeś? — Synek nie pamięta. — Ty cholero, żeby ty zdech, ot kup co takiemu ściervu — „połało się“... Łopatka się znalazła po drodze, ale myślę, że lepiej byłoby jej wogóle nie kupować...

Jakaś elegancka pani przyciągnęła

Łapaj złodzieja

Wilno — miasto Marszałka — zostało zdobyte przez Jego obóz, przez obóz rzeczowej, zgodnej współpracy z Rządem. Absolutną większość w nowej Radzie Miejskiej uzyskała lista Nr. 1 „Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna“ na której umieszczeni są ludzie, dobrani pod kątem nie przynależności partyjnej i politycznych wyłącznie haseł, lecz pod kątem realnej i fachowej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Endecja zechciała wyzyskać na całego swój przypadkowy sukces w Łodzi, gdzie dzięki głosom komunistycznym i komunistycznym uzyskała niespodziewaną dla niej samej liczbę głosów i mandatów. Mało zaszczytny ten sukces usiłowała endecja zaprezentować w Wilnie, jako zwycięstwo jej politycznego stanowiska, jako dowód rosnących swoich wpływów, zwłaszcza w środowiskach robotniczych i pracowniczych. Chciano wszelkimi środkami wytworzyć nastrój ruchu idącego naprzód, posługując się demagogicznymi hasłami, wyzyskując uczucia religijne i ciężki stan materialny szerokich warstw ludności. Mimo usilnej agitacji, mimo zastosowania nie liczących się z niczem środków nie udało się w Wilnie endecji powtórzyć Łodzi. Wilno nie dało jej pomocy komunistycznej, bo komunistów tu jest zbyt mało. Natomiast hasła antyżydowskie zostały w pełni użyte. Miejscowe i przyjezdne bojówki endecji próbowały je nawet czynami popierać.

Chwyciła się też endecja jeszcze jednego środka: przedstawienia siebie w roli „pokrzywdzonej“ w akcji wyborczej i oskarżenia przeciwników o takie czyny i metody które sama do akcji wyborczej wprowadziła. Typowy przykład zastosowania znanego zwrotu „łapaj złodzieja“. Zamieszczony w dzisiejszym „Dzienniku Wileńskim“ telegram do p. Ministra Spraw Wewn., podpisany przez posłów endeckich pp. Komarnickiego i Zwierzyńskiego usiłuje takie wywołać wrażenie, oskarżając Komisję Wyborczą o stronniczość. Zarzut ten znajdzie niewątpliwie należyte odparcie ze strony Głównej Komisji wyborczej, która bardzo troskliwie i energicznie czuwała nad prawidłowym przebiegiem głosowania. Prawidłowość wyborów była natomiast często łamana właśnie przez endecję, na dowód czego posiadamy już liczne fakty. Wbrew odezwie Jedyńki, nawołującej ludność do zachowania powagi i spokoju w dniu wyborów, bojówki endeckie próbowały wywołać pogromowe nastroje. Na peryferiach miasta na Zwierzyńcu i na Zarzeczcu policja rozpuściła je już przy „robocie“ rozbijania szyb i demolowania mieszkań żydowskich.

Niezbicie stwierdzone zostało, że endecja kolportowała na ulicach kartki Jedyńki z nazwiskami kandydatów z innych okręgów, (nprz w okr. III-im rozdawano kartki z nazwiskami kandydatów Jedyńki w okr. VI-ym) wprowadzając przez to wyborców w błąd, gdyż, takie kartki musiały być unieważnione przez komisje Obwodowe. Blok Gospod. Odrodzenia Wilna ulicznego kolportażu wogóle nie prowadził, a rozdawnictwo kartek wyborczych dokonywane było tylko przez t. zw. punkty informacyjne na ulicach. Mało tego. Zanotowane zostało szereg wypadków rozdaw-

nictwa przez kolporterów endeckich kartek wyborczych Jedyńki ze zmyślonymi nazwiskami, nie figurującymi w żadnym okręgu na jej listach — oczywiście również w tym celu, by oddane w ten sposób głosy poszły na marne.

Lecz dla zmylenia opinii, dla odwrócenia uwagi od siebie, te same akurat na duży imputują miejscowe dzienniki endeckie Blokowi Gospodarczemu Odrodzenia Wilna, nie szczędząc oskarżeń na wet pod adresem czynników urzędowych — Komisji Wyborczych. Cała ta robota „wykręcania kota ogonem“ winna być należyte przygwożdżona. Mamy pewność, że to nastąpi, nie można bowiem endecji pozwolić na dezorientowanie opinii celem zamaskowania swej przegranej.

Czytaliśmy również wczoraj w dziennikach endeckich i we wspomnianej już depeszy do p. Ministra Spraw Wewn. skargi na to, że jakoby w znacznej części obwodów mężowie zaufania listy „narodowej“ nie mogli być obecni przy głosowaniu, ponieważ ich tam nie dopuszczono. Z miarodajnych źródeł, do których zwróciliśmy się w tej sprawie, uzyskaliśmy stwierdzenie, że w kilku obwodach tylko odmówiono udziału w czynnościach wyborczych osobom, które, mianując się mężami zaufania listy „narodowej“ nie mogły się wylegitymować odpowiednim zaświadczeniem Głównej Komisji Wyborczej. Po przedstawieniu takich zaświadczeń osobom tym nie czyniono żadnych trudności.

Jeszcze parę faktów z tejże dziedziny okłamywania opinii przez prasę en-

decką. W jednym z obwodów VI-go okręgu miało się okazać w urnie kopert 2157, podczas kiedy uprawnionych do głosowania było 1818. Sprawdziliśmy i tę wiadomość. Okazuje się, że uprawnionych w tym obwodzie było 2148, a kopert w urnie 1818. I tak dalej, i tak dalej.

Wszystko to na nic, panowie endecy. Klęski swojej nie potraficie zamaskować insynuowaniem nadużyć swoim przeciwnikom i Komisjom wyborczym. Jesteście rozczłosczeni, że się Wam zdublowanie Łodzi nie udało. Ale to były zgóry mylne rachuby. Tam mieliście po moc ze strony komunistów którzy Was poparli jak tych, którzy zdecydowani są zawsze i wszędzie walczyć z rządem. Tu natomiast chcieliście stworzyć zawczasu atmosferę „zwycięstwa“. Mimo to przegraliście z kretelem. Wiemy, że w nowej Radzie Miejskiej będziecie się przeciwstawiać każdemu poczynaniu, które wyjdzie z większości Bloku Gospod. Odrodzenia Wilna. Bowiem nie dobro miasta i jego mieszkańców jest waszym celem, lecz walka polityczna z obozem rządzącym w państwie. Ale mamy nadzieję, że w tej robocie destrukcyjnej, w tej wiecznej negacji pracy rzeczowej i konstruktywnej zasłużycie sobie na właściwą ocenę u ludności naszego miasta. Od złych skutków tej roboty ochroni miasto większość, zdobyta w Radzie Miejskiej przez Blok Gospod. Odrodzenia Wilna, który — nie wątpimy w to — zrobi wszystko co będzie w jego mocy i na co mu posiadane środki pozwolą, aby odpowiedzieć zaufaniu, jakie mu ludność okazała.

Znowu niezgodność na Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś celem wykonania uchwalonej w piątek rezolucji i powołania przewidzianych w niej komitetów. Henderson zaproponował aby przewodnictwem komitetu, który ma się zajmować regionalnymi układami o bezpieczeństwie, powierzono Politiowi i aby komitet składał się z reprezentantów wszystkich państw europejskich. Propozycja ta została przyjęta, jednakże dwie delegacje włoska i węgierska, oświadczyły, że wydelegują do komitetu tylko obserwatorów. Delegacja W. Brytanji oświadczyła, że wprowadzie W. Brytanja gotowa jest uczestniczyć w pracach komitetu, ale nie ma zamiaru przystąpić do nowych układów o bezpieczeństwie.

Delegat Francji Mossigli oświadczył, że rozumie stanowisko W. Brytanji i Włoch, ale że ma zastrzeżenia co do tezy delegata węgierskiego.

Komisarz Litwinow oświadczył, że przyjmuje ograniczenie prac bezpieczeństwa do Europy, ale być może okaże się potrzebne zawarcie także układu o bezpieczeństwie dotyczące innych kontynentów. Ograniczenie się do Europy dotyczy tylko programu najbliższych prac.

Przewodniczący zakomunikował dalej, że przesła niezwłocznie wszystkim rządów propozycję sowiecką w sprawie przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową a jednocześnie prosić będzie o zakomunikowanie swoich opinii na ten temat. Następnie komisja przyjęła rezolucję wzywającą rządy do zakomunikowania najświeższej dokumentacji dotyczącej wydatków na obronę narodową odpowiedniemu komitetowi. Nie wiadomo kiedy powołane do życia cztery komitety rozpoczną pracę. Zwola nie zostało powierzone tym przewodniczącym, którzy, z wyjątkiem jednego, znajdują się chwilowo poza Genewą.

Równocześnie z debatami nad rozbrojeniem grzmia działa olbrzymich pancerników. Nasze zdjęcie przedstawia angielski okręt bojowy podczas ćwiczeb. strzelaniny na manewrach.

W „ogonku“ przed urną.

— Teraz to już, moja pani, Wilno to miało europejskie!

— A czemu?

— Czyż pani nie wie? Kobiety będą teraz w radzie miejskiej miały dużo przedstawicieli. Pełne równouprawnienie. Ja głosuję tylko na kobiety. Wszystkich mężczyzn wykreśliłam.

— I dobrze pani zrobiła. Ja też wykreśliłam.

Długa kolejka biegnie od urny po przez salę, aż na podwórze i kończy się przy bramie. Ludziska cierpliwie drepczą na miejscu, omawiają przeróżne tematy i czekają. Płyną kwadransy — trzeba czekać przeszło godzinę. Wilnianie zdają sprawę z obowiązku obywatelskiego.

— Drogo — proszę państwa, drogo dla sparaliżowanej...

Kolejka daje przejście krzesłu, na którym trzech mężczyzn niesie sparaliżowaną staruszkę. Wnoszą na schody i chora wkłada w kopertę białą kartkę z nazwiskami kandydatów.

Wkrótce nadchodzi kobieta z podwiązana głową. Onegdaj miała operację szczęki. Mimo osłabienia powoli podchodzi do urny.

Kobiet jest dużo. O wiele więcej, niż mężczyzn. Prawie wszystkie jednak z wyglądu dzwigają co najmniej ponad trzydziestkę.

— Z kobiet, proszę pana, przyjdą te tylko, które już nie będą mogły zaprzeczyć, że mają ponad 24 lata... — dowcipkuje ktoś.

— A tak, tak... wiele się nie przyzna...

Czas dłuży się. Rozmowy cichną. W kolejce stoja przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Każdy przejęty potrosze obowiązkiem, włożonym na niego. Zbliża się wreszcie urna.

— Nazwisko?

— Oto koperta.

Biała kartka wraz z kopertą znika w urnie. Z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku idzie się do domu.

* * *

Frekwencja była stała. 30 jest przed każdą urną zawsze — w ciągu całego dnia — stali wyborcy. „Ogonek“ powiększał się lub zmniejszał — zawsze jednakże był.

Na ulicach wrzało od agitacji. Głosowanie przy urnach upływało w niezamąconym spokoju. Podchodzono do nich z wyrobionym zdaniem.

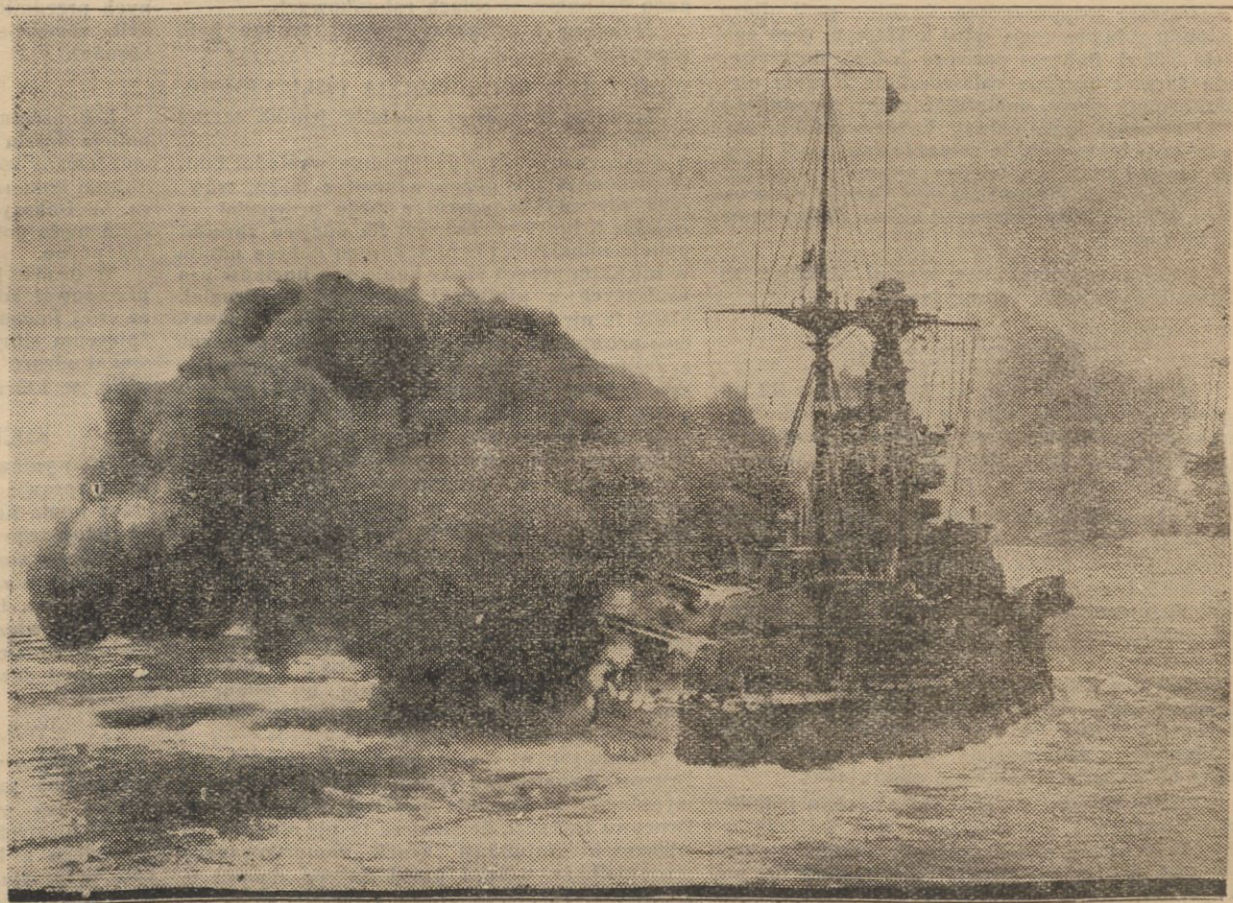
Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. Zawalna 24, tel. 14-25
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

„Pan Tadeusz“ w przekładzie francuskim z przedmową min. Barthou.

W Paryżu ukazał się niedawno w księgarniach francuski przekład „Pana Tadeusza“ wybitnego znawcy literatury polskiej Pawła Cazin'a. Przedmowę napisał minister spraw zagranicznych. Barthou, który z entuzjazmem stwierdza, że bliski jest moment uznania „Pana Tadeusza“ przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej.

Przedmowę ministra Barthou zamieścił dziś jako wstępny artykuł „Les Nouvelles Literaires“.



Lekceważenie bólu ludzkiego

Oto autentyczny wypadek:

W domu pracownika umysłowego, funkcjonariusza prywatnego przedsiębiorstwa w Warszawie, dziecko cierpiało na ból zęba. Twarz 12-letniego chłopaka napuchła. Nic niezwykłego: typowe zapalenie okostnej. Dentysta poleca środki lecznicze; wyrwanie zęba nastąpi po ustąpieniu spuchlizny. Ale po kilku dniach pojawiają się niepokojące objawy: dość wysoka gorączka i coraz silniejszy obrzęk. Dentysta, do którego rodzice zwracają się telefonicznie, daje polecenie:

— Prześwietlić dziąsło Roentgenem, a potem przyjść z chłopakiem i „obrazkiem“.

„Roentgen“ droga rzecz... Więc ojciec udaje się z dzieckiem do ośrodka leczniczego Ubezpieczalni Społecznej. Przecież od wielu, wielu lat ściągają mu z poborów kilkanaście procent miesięcznie — niechby więc teraz poratowali w chorobie. Tak myśli „ubezpieczony“ pracownik i przekracza próg Ubezpieczalni.

I oto, co się dzieje...

Ojciec z dzieckiem staje cierpliwie w ogonku. Nie wie, gdzie ten „ogonek“ do lekarza, a do funkcjonariusza w białym kitlu, który załatwia różne formalności: przyjmuje zgłoszenia, zapisuje coś w księgach, bada dokumenty, czy aby klient ma prawo do porady itd. itd.

Wreszcie staje ojciec z chorem dzieckiem przed marsowym obliczem pana funkcjonariusza i bardzo pokornym głosem wypowiada prośbę o „Roentgena“.

— To nie tak łatwo, — pada odpowiedź.

— Dlaczego?

— Przedewszystkiem niema jeszcze pana doktora, a tylko pan doktor ma prawo podpisać kartkę do oddziału roentgenologicznego...

— A kiedy pan doktor przyjdzie?

— Pewnie w południe... Dostanie pan kartkę i pójdzie pan z nią do oddziału roentgenologicznego (adres... na drugim końcu miasta). Tam każą panu przyjść z chorym jutro na prześwietlenie...

— A kiedy dostanę zdjęcie?

— Może za trzy, a może za pięć dni.

Tak orzeka „władza ubezpieczeniowa“, a ojciec z chorem, gorączkującym, cierpiącym dotkliwy ból, dzieckiem nolenens volens udaje się do prywatnego zakładu i... w 3 godziny ma zdjęcie roent-

genologiczne (za które oczywiście musiał z kieszeni wysupłać moc pieniędzy).

Biegnie do dentysty — i co się okazuje? Było zapalenie szpiku kostnego i w ciągu najbliższych godzin musi się odbyć zabieg chirurgiczny pod narkozą...

Gdyby czekali „trzy lub pięć dni“ — jak byłoby normalnym trybem urzędowania w Ubezpieczalni — następstwa mogłyby być fatalne! W najlepszym ra-

zie długotrwała choroba, kalectwo — prawdopodobnie jednak o wiele gorzej.

Oto autentyczny, stuprocentowo autentyczny wypadek.

Na czymże innym załamuje się ta piękna, szlachetna, nieodzowna społecznie akcja, jaką jest opieka społeczna i ubezpieczenia socjalne, jeśli nie na tym przekłętym biurokratyzmie, który się w niej rozpanoszył?

Co wypacza tę wielką ideę, jeśli nie owe sterty papierków, zaświadczeń, kwitów, ta bezduszna i głupia formalistka, która niweczy korzyści, odnoszone przez świat pracy z instytucji ubezpieczeń społecznych?

Cóż bardziej rozgorycza pracownika fizycznego i umysłowego, jeśli nie widok owych skomplikowanych ceremoniałów i tego papierowego załatwiania spraw?

Czyż naprawdę dla kontroli, aby broń Boże przypadkowo łaski proszka aspiryny czy wyrwania zęba nie zaznał niepowołany, potrzebny jest ten cały alembik instancji, to kunkatorstwo, to marnowanie czasu, to lekceważenie bólu ludzkiego?

Czyż konieczne jest, aby pójście po poradę do lekarza poprzedzić musiały chybą w starochińskiej procedurze przewidziane manipulacje i aby dotarcie do lekarza równało się utracie co najmniej pół dnia pracy?

Oto szereg pytań, które nasuwają się każdemu mającemu do czynienia z instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Te pytania, krążące z ust do ust, powtarzane wciąż i zawsze — są przecie główną przyczyną i rozgoryczenia i niedowierzania w świecie pracy. Zrozumiał już ten świat potrzebę socjalnych świadczeń, ciężko bo ciężko pracownikowi co miesiąc świadczyć; ale uświadomił sobie cel i zadania, godzi się na to. Nie rozumie jednak — i słusznie — udręki, związanej z funkcjonowaniem aparatu pomocy. Nie rozumie nieznosnego prętosztu biurokracji i bezdusznej formalistki. Piękna idea w jego umyśle depopularyzuje się. W duszy rodzi się pewność, że świadczenia ubezpieczalni są po prostu mizerne w porównaniu z wysokością składek.

A gdy ta myśl raz w pracowniku powstała — społeczna funkcja ubezpieczeń zamienia się w jej przeciwieństwo staje się — aspołeczna, a więc rozkładczą, niweczącą wogóle zaufanie człowieka do życia zbiorowego.

A przecież tak łatwo zapobiec tym fatalnym następstwom!

Wystarczyłoby poprostu przepędzić św. Biurokracego z lokalu Ubezpieczalni...

Możliwość emigracji Żydów do Birobidżanu.

Jak podaje Żyd. Agencja Telegraficzna, odbyło się w warszawskim Stowarzyszeniu Inżynierów Żydów Konstytuujące zebranie Stowarzyszenia „Agroid“.

Po odczytaniu statutu nowego towarzystwa zreferował adw. Suryc cele stowarzyszenia, które postawiło sobie za zadanie produktywizację mas żydowskich w Polsce. Omówiwszy ciężką sytuację materialną Żydów polskich, zwrócił referent uwagę na konieczność przewarstwowienia ekonomicznego Żydów, zając się problemem emigracji, a w związku z proklamowaniem Birobidżanu autonomicznym okręgiem żydowskim wezwał do poczynienia studiów przez Tow. „Agroid“ nad możliwością emigracji Żydów polskich do tego kraju. W tym kierunku złożył też referent odpowiednią deklarację, nad którą rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Adw. M. Suryc złożył też sprawozdanie z przebiegu konferencji delegacji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie emigracji Żydów Polskich do Birobidżanu. O. Perelman zaś z pertraktacji, jakie od dłuższego czasu toczą się pomiędzy grupą „Przyjaciół Birobidżanu“ z „Ozet“ w sprawie zorganizowania delegacji z Polski do Birobidżanu dla zapoznania się z warunkami emigracyjnymi tego kraju.

Do Zarządu nowego towarzystwa weszli pp. O. Perelman, J. Goldberg, prof. A. Ehrenreich, dr. M. Goldin, dr. B. Scheininger, J. Gelibter, J. Krynski i adw. Mendelsberg. (m)

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...

Salto mortale zrozućzonej dziewczyny Z mostu Zwierzynieckiego do Wilji

Wczoraj w godzinach wieczorowych posterunkowy stojący na moście Zwierzynieckim zauważył młodą niewiastę, która wbiegła na most szybko przeskoczyła barierę i wpadła do wody zaczęła tonąć.

Posterunkowy niezwłocznie zarządził akcję ratunkową, w wyniku której desperatkę wydłwiono z Wilji w odległości 50 kroków od mostu z oznakami życia.

Po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy przez zawiązane pogotowie ratunkowe, przewieziono desperatkę do szpitala.

W wyniku pterwiałkowego dochodzenia

stwierdzono, że jest nią niejaka Leokadia Petruniewiczówna zam. przy ul. Wilkomierskiej 125. Powodem zamachu samobójczego była następująca okoliczność. Desperatka przybyła niedawno do Wilna w gościnę do swej ciotki Marji Sznajer. Wczoraj Sznajerowej w nieustalony narazie sposób wykradziono z komody 60 zł. Podejrzanie padło na Petruniewiczównę.

Niesłuszne podejrzenie tak podziało na dziewczynę, iż w rozpacz postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu rzuciła się z mostu do Wilji. (c)

K a ż d y może się wzbogacić!

kto zakupi los I-ej klasy Państwowej Loterii w największej i najszcześliwszej kolekturze w kraju

„NADZIEJA”

LWÓW, ul. Legionów 11.

Popyt na nasze losy jest kolosalny. Nie zwlekajcie zatem ani chwili z zamówieniami, albowiem w ostatniej Loterii już na kilka dni przed ciągnięciem cały nasz zapas losów był wyczerpany.

Ciągnięcie już 19 czerwca!

Ceny losów: ćwiartka — zł. 10, połówka — zł. 20 i cały — zł. 40.

Zamawiający z prowincji zechcą łaskawie wpłacić przypadającą należność na konto P. K. O. Nr. 500.060, zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu cel wpłaty, a natychmiast po jej otrzymaniu wyślemy oryginalne losy.

Szczyćcie sprzyja grającym w „Nadzieję”!

ŻONA ZABIŁA MĘŻA

Sensacyjny zwrot w śledztwie mordu pod Dokszycami

W „Kurjerze“ z dnia 7 b. m. donosiliśmy o zagadkowym morderstwie pod Dokszycami, gdzie znaleziono na drodze prowadzącej z Dokszyc do folwarku Starosielce zwłoki zamordowanego właściciela tego folwarku Maksima Droca.

Narazie przypuszczano, że Droc padł ofiarą napadu rabunkowego, gdyż z kieszeni jego zginięło 500 zł. Podezrany dalszego jednak dochodzenia sprawa przyjęła całkiem inny i zgola nieoczekiwany obrót, nabierając cechy niepowodzonej sensacji kryminalnej, bowiem policja doszła do przekonania, że zamordowany padł z ręki własnej żony. Na miejsce wypadku wyjechał przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Śledczego z Wilna, który prowadził dalsze dochodzenie w tej sprawie.

Otrzymane przez nas wyniki śledztwa są istotnie wyjątkowo sensacyjne:

ZROZPACZONA ŻONA.

W nocy z 5 na 6 b. m. około godziny 12 na posterunek policji zgłosiła się żona zamordowanego Droca i rozpaczając głośno opowiadała, że przed godziną nieznaną sprawcy zamordowali siekierą jej męża Maksima.

Jak zeznała meldująca wracała ona tegoż wieczoru wraz z mężem z targu w Dokszycach do domu. Droga, która prowadzi wzdłuż granicy sowieckiej zwykle jest bezpieczna, dlatego też jechała pierwszą, a za nią mąż, który w drodze zdrzemnął się i koń jego szedł śladem za jej furmanką.

Drocowa też ogarnęła drzemka, z którą z trudem walczyła, aż nagle postyszyła z tylniej furmanki głośny jęk. Zatrzymała się i zbliżyła, tknięta złem przeczuć, do furmanki męża, gdyż na wolanie jej nikt nie odpowiadał.

Wobec panujących ciemności zdołała jedynie z przerażeniem stwierdzić, że mąż jej leży w kałuży krwi bez oznak życia. Przekonawszy się, że mąż nie żyje, pobięta czempredzej do policji.

MORD RABUNKOWY.

Jak wynikało z dalszych zeznań meldującej mąż jej miał zapłacić w Dokszycach podatek w wysokości 500 zł. Spowodowało jakichś formalności podatek nie zapłacił i pieniądze włożył spowrotem, wobec czego przypuszcza ona, że napadu dokonano w celach rabunkowych.

Meldującą z rozpacz kobietę trudno było uspokoić.

W ŚWIELE DOCHODZENIA POLICYJNEGO.

Zeznania Drocowej obudziły jednak szereg zastrzeżeń.

Przedewszystkiem podejrzenie wyglądało fakt, że Drocowie tak późno wracali z targu, wówczas gdy zwykle powrócił z targu przypadał na godzinę 5 lub 6 wieczorem. Na miejscu zbrodni policja odnalazła również bardzo dobrze odbite w miękkim piasku ślady kobiecych bucików prowadzących z pierwszej furmanki do drugiej. Ślady te nie urywały się jednak koło furmanki, lecz prowadziły dalej wstecz, co było sprzeczne z zeznaniem Drocowej, która twierdzi, że doszła jedynie do furmanki męża. Obok miejsca wypadku znaleziono ponadto kamień ze śladami krwi. Podejrzenie plamki krwi z odciskami palców znaleziono również pod zapletą kamizelki. Trudno więc było przypuszczać, by zbrodniarz, poszukując pieniędzy w wewnętrznej kieszeni kamizelki, po zrabowaniu takowych, zaplecił kamizelkę spowrotem z całą dokładnością. Pozycja czapki zamordowanego również wskazywała na pewną rezyserję okoliczności mordu, gdyż nie leżała zgniecioną lub przewróconą, lecz położona na ziemi z całą „pleczolowitością“.

W dodatku przesłuchany sołtys z Dokszyc zaprzeczył z całą stanowczością, by zamordowany zgłaszał się do niego w przeddzień mordu z chęcią zapłacenia podatku.

Natomiast w czasie rewizji w mieszkaniu Drocowej znaleziono czysto wymytą siekierę z wyraźnymi nienapełnionymi startami śladami krwi. Drocowia twierdzi, że siekiera ta nie stanowi jej własności. Natomiast synek zamordowanego stwierdził, że widział przed dwoma dniami tę siekierę w rękach trageznie zmarłego ojca.

CHEMJA MA GŁOS.

Ubranie zamordowanego, suknia Drocowej, kamień, siekiera oraz inne rzeczy znalezione na miejscu zbrodni skierowane zostały do Instytutu Medycyny Sądowej U. S. B. w Wilnie dla ustalenia pochodzenia krwi na poszczególnych przedmiotach. Jednocześnie polecił zarządzić zbieranie śladów znalezionych na miejscu zbrodni.

POSZLAKI.

Rekonstruując okoliczności skrytobójstwa, policja doszła do wniosku, że Maksim Droc zamordowany został przez własną żonę, która planowała dokonanie zbrodni już od dłuższego czasu. W Dokszycach Drocowia sztucznie przeżywała męża pod rozmaitymi pretekstami, by wracać późno.

W drodze kiedy drzemający w wozie mąż nie przeczuwał niebezpieczeństwa, Drocowia zeszła ze swej furmanki, zbliżyła się do męża i zadana śpiącemu silny cios siekierą w głowę. Koń nie stanął od razu i stąd też ślady kobiece poza miejscem, w którym znaleziono furmankę.

KOCHANEK NA WIDOWNI.

Jak wynika z zeznań szeregu przesłuchanych w tej sprawie świadków, Drocowia od dłuższego czasu miała kochanka 26-letniego swego parobka, młodszego więc o trzydzieści lat od jej męża. Chcąc pozbyć się męża i poślubić parobka popełniła zbrodnię mężobójstwa.

Drocowa, licząca 44 lat, aresztowano i osadzono w więzieniu. Kochanka jej, który udowodnił sprzeczne swe alibi, pozostawiono na wolności pod dozorem policji. Dalsze dochodzenie w toku.

WILEŃSKA GORGONIADA.

W danym wypadku policja ma do czynienia z typowym przestępstwem poszlakowym i podobnie jak w słynnym procesie Gorgonowej, opinia biegłych, badanie krwi, śladów nóg oraz wymytego z krwi narzędzia mordu, odegrają rolę w przyszłym procesie mężobójczyni Drocowej. (c)

Wiadomości gospodarcze

NOWE BRZMIENIE KODEKSU HANDLOWEGO

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9-ym b. m. uchwaliła projekt kodeksu handlowego (część I) w nowym brzmieniu oraz projekt przepisów wprowadzających ten kodeks, które jako rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszone zostaną w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw.

Kodeks handlowy (część I) ogłoszony jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. miał wejść w życie z dniem 1-go lipca 1934 r. łącznie z kodeksem zobowiązań. Obecnie projekt kodeksu handlowego (część I) w nowym brzmieniu uchwalony przez radę ministrów włącza do kodeksu z października 1933 r. te działy prawa handlowego, które zostały już unormowane oddzielnymi ustawami w jednolity dla całego państwa sposób, a mianowicie: **prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością** (rozp. Prez. Rzplitej z 1933 r.) **prawa o spółkach akcyjnych** (rozp. Prez. Rzplitej z 1928 r.) i **prawa o domach składowych** (rozp. Prezydenta Rzplitej z 1924 r.).

Ponadto uzupełnia kodeks **przepisami o sprzedaży na raty**, która dotychczas jeszcze nie została jednolicie dla całego państwa uregulowana.

W ten sposób projekt kodeksu handlowego w nowym brzmieniu zastąpi kodeks handlowy z października 1933 r., który zostanie uchylony przepisami wprowadzającymi i nowy kodeks handlowy (część I) wejdzie w życie z dniem 1 lipca r. b. łącznie z kodeksem zobowiązań, z którym stanowi organiczną całość.

Omawiany projekt kodeksu handlowego w nowym brzmieniu wprowadza pewne zmiany w stosunku do ogłoszonych już w październiku ubiegłego roku przepisów kodeksu handlowego oraz w stosunku do innych ustaw szczególnych, które włączono do tego kodeksu. Wprowadzono mianowicie szereg zmian formalnych, które nie wpływają na zmianę samej normy prawnej: są to zmiany terminologiczne i redakcyjne oraz zmiany spowodowane względami na systematykę kodeksu. Wśród zmian merytorycznych wprowadzono szereg t. zw. zmian uzgadniających, które mają na celu jedynie przyłączenie dawnych ustaw do kodeksu uzgodnienie ich z tem, co dzisiaj obowiązuje oraz nieliczne zmiany merytoryczne, które mają już nie tylko formalny, ale i materialny charakter nowelizacji prawa obowiązującego. Mają one głównie na celu **poprawienie przepisów wątpliwych lub nieprakty-**

ecznych oraz uzupełnienie luk w dotychczasowym prawie.

Projekt pierwszej części kodeksu handlowego w nowym brzmieniu zbiera w jedną organicznie związaną całość rozrzucone w różnych ustawach przepisy, które ze względu na swoją treść muszą się znajdować w kodeksie handlowym nie tylko ze względów teoretycznych, lecz także praktycznych, ażeby ułatwić społeczeństwu zorientowanie się w całości kształcie norm prawa handlowego.

Część II-go kodeksu handlowego zawierać będzie skodyfikowane prawo morskie, a część III-cia — prawo ubezpieczeniowe. (Iskra).

—ośo—

Prace przygotowawcze do rokowań handlowych z Anglią.

W połowie czerwca r. b. rozpoczną się w Londynie rokowania handlowe polsko-angielskie.

W związku z tem biuro traktatowe przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie opracowało materiały negocjacyjne, które mają służyć za podstawę do tych rokowań.

Z ramienia rady traktatowej w rokowaniach handlowych weźmie udział prezes dr. Paweł Minkowski. (Iskra).

Ponad 130 tys. robotników na państwowych robotach komunikacyjnych.

Roboty na szlakach komunikacyjnych trwają już w pełni według tegorocznego planu inwestycyjnego. Na robotach tych w dniu 1 czerwca r. b. zatrudnionych było ogółem 131.651 robotników.

Największą liczbą robotników, a mianowicie 117.398 osób, w tem na drogach państwowych 38.722 robotników, na drogach zaś samorządowych—78.676 robotników.

Inwestycyjne roboty wodne zatrudniły dotychczas 8.672 robotników, a kolejowe roboty inwestycyjne 5.581 robotników. (Iskra).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIS
ORŁÓW

z występem Janiny Kulczyckiej.

Ceny letnie.

W piątek 15 b. m.

Hanka Ordonówna

Obniżenie maksymalnej stopy dyskontowej 3-mies. weksli.

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu związek banków w Polsce uchwalił wobec poprawy płynności na rynku pieniężnym obniżyć maksymalną stopę dyskontową od 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9 i pół % na 8 i pół %, poczynając od 15 b. m.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu maju 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w m-cu maju r. b. o zł. 8.664.642 — osiągając na dzień 31.V 1934 r. stan zł. 518.268.292. — łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych złotych 543.315.921. —

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu maja b. r. P. K. O. wydała 24.659 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.V.1934 r. ogólną liczbę 1.230.668 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.262.292 książeczek.

Kalendarzyk podatkowy na czerwiec.

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 czerwca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do dnia 30 czerwca płatna jest nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe, oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe);

3) do dnia 15 czerwca płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu maju r. b.

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym płatny jest w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w czerwcu li nakazy podatkowe na które płatnicy otrzymali w tym miesiącu.

Giełda warszawska.

WARSZAWA. (Pat.) Waluty: Berlin 204.77—203.73. Kopenhaga 120—118.80. Londyn 26.73—26.86—26.60. Nowy Jork kabel 5.31—5.25. Paryż 35.05—34.87. Sztokholm 138.50—137.10. Szwajcaria 172.48—171.62. Włochy 45.84—45.96—45.72. Tendencja niejednolita.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 11 czerwca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranżakcyjne: Zyto I standard 16. Pszenica zbierana 22. Jęczmień na kaszę zbierany 16.30. Mąka pszenna 0000 A luks. 34.37 i pół—38.35. Mąka żytnia 55% 26. Mąka żytnia 65% 21.

Ceny orientacyjne: Zyto II standard 15—15.50. Owies standardowy 16—17. Mąka pszenna 0000 A luks. 34.50—28.75. Mąka żytnia siłkowa 19—20. Mąka żytnia razowa 18—19. Otreby żytnie 10—10.50. Gryka zbierana 19—20. Ziemiaki jadalne 3.50—4.50. Siano 4—4.50.

R A D J O

WILNO.

WTOREK, dnia 12 czerwca 1934 r.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.50: Progr. dzienny. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Progr. dla dzieci. 13.20: Koncert dla młodzieży (płyty) „Pieśni”. 13.55: Z rynku pracy”. 14.00: Wiad. eksport. i giełda roln. 16.00: Koncert. 16.40: Recital śpiewaczy. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15: Audycja Białoruska. Pogadanki, pieśni, recytacje. 18.00: „Fundusz Pracy a samorządy miejskie” — odczyt. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Mała skrzyneczka”. 18.55: Progr. na środę i rozm. 19.05: „Zułów” — pogadanka wygl. Wanda Pełczyńska. 19.15: Muzyka lekka. 19.45: Pogad. o Funduszu Obrony Morskiej. 19.50: Sport. 19.55: Wil. kom. sportowy. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Kwadr. poetycki. 20.12: Operetka „Kwiat paproci”. Dzień. wiecz. D. c. operetki. Codz. odc. pow. D. c. operetki. 22.30: „Handel żywym towarem” — odczyt. 22.45: Muzyka. 23.00: Kom. meteor.

PAPĘ DACHOWĄ „KORIOŁ T“ „BARWOLIT“, ASEALT, LEPNIK, CARBOLINEUM

polica
Fabryka Tektury Dachowej Emil Kuźnicki
Sp. Akc. w Oświęcimiu

Biuro Sprzed. i Skład Fabr.
„CERAMIKA“

w Wilnie, ul. Zawalna 26, tel. 16-35

Echa obchodu „Dnia Spółdzielczości“

Nadchodzące z różnych stron kraju wiadomości o przebiegu obchodu Święta Spółdzielczości w ubiegłą niedzielę, wykazują, że ruch ten zyskuje coraz bardziej na popularności wśród szerokiego masu ludu pracującego. Nie dziwnego zresztą; spółdzielczość jest dzieckiem niedzieli. W ogólnej niedoli człowiek przestaje być wilkiem i szuka bratnich dłoń. Znałe to jest, że w biedzie okazują współzucie i pomoc przedewszystkiem biedni, a rzadko bogaci. Pomoc wzajemna jednostek słabych jest ich największą siłą i ratunkiem przed zagładą.

Dlatego też w roku bieżącym zainteresowanie społeczeństwa ruchem spółdzielczym przejawiało się w rozmiarach zgola nieoczekiwanych. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebiegał obchód, wiołyśnionych tłumów wzięła udział między innymi cała Rada miejska, z prezydentem miasta na czele (oczywiście z wyjątkiem radnych Żydów). To samo miało miejsce w innych ośrodkach robotniczych zważając w Zagłębiu i na Śląsku. W „Kurjerze Wileńsko-Nowogrodzkim“ z dn. 6 b. m. czytamy o uroczystym obchodzie w Lidzie.

Masowy udział w organizowaniu obchodów „Dnia Spółdzielczości“ wzięło nauczycielstwo i młodzież szkolna. Zawdzięczamy to organizacjom nauczycielstwa (w pierwszym rzędzie Związkowi Nauczycielstwa Polskiego) a także współpracę władz szkolnych (Ministerstwa i Kuratorów).

W Wilnie objętem gorączką wyboreczką, z natury rzeczy, uroczystość wypadła nieco skromnie. Zleżała się na nią przedewszystkiem akademja, w której wzięło udział około 300 osób. W urzędzeniu akademji brały udział wszystkie 3 odłamy spółdzielczości polskiej, z pod znaku „Spolem“, „Zjednoczenia“ i „Unji“. Poza szeregiem przemówień czołowych reprezentantów ruchu odbył się koncert wokalny w wykonaniu p. Wandy Hendrych, prof. Adama Ludwiga oraz zespołu chóralnego.

PETER KRAYE

27

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Elma potarła sobie czoło.

— To mało, bardzo mało, panie Ho-Tseng!

Chińczyk pocierał machinalnie dłonią skraj wypolerowanej powierzchni stołu.

— Zbyt pośpieszny wniosek, szanowna pani. Pani za mało zna miejscowe stosunki. Biały, izolujący się dobrowolnie, jest naogół rzadkością; jasne, że mój pełnomocnik także był zdziwiony. Zapytał tego człowieka o przyczynę.

Po pauzie, która się wydała Elmie nieskończenie długa, Ho-Tseng ciągnął:

— Nieznajomy opowiedział jakąś zawiłą historję, ale mój pełnomocnik nie może sobie przypomnieć początku. Zaczął słuchać uważnie, gdy Europejczyk zaczął mówić o swych niezwykłych zamiarach; przytem z pogodnego usposobienia często wpadał w niezrozumiały, cichy smutek — zresztą to nie trwało długo. Wspominał dawne czasy, mówił o raju na ziemi, którego się wyrzekł z własnej woli, a który wkrótce znów odnajdzie, i jeszcze o innych tak samo niedorzecznych brzmiających rzeczach.

Elma słuchała z zapartym oddechem, starając się nie uronić jednego słowa. Po chwili Chińczyk podjął

spokojnym, powolnym głosem:

— Potem biały poszedł w głąb kraju i mój znajomy stracił go z oczu. Jeszcze raz słyszał o nim, ale już z innej strony. Wczoraj zawinęła do portu dżonka; jej kapitan bywa tu często i zawsze mnie odwiedza. Słyszałem od niego, że mieszkańcy wysp położonych na morzu Moluckim, opowiadają o jakimś Europejczyku, który odważnie i beztrosko płynął morzem, zatrzymując się jedynie poto, by wziąć pożywienie na dalszą drogę.

Elma spuściła głowę.

— Podług pana te szczególne określenia wskazują na Hendrika?

— Nie, ale w każdym razie wskazują na człowieka, który po nieznanym nam przygodach, będących bezwzględnie punktem przełomowym dla niego, wyrzucił swoje dotychczasowe życie za burtę albo...

Zgroza zatamowała jej oddech. Natarczywie pytała:

— Albo co? Niech mnie pan nie męczy, Ho-Tseng!...

— Człowiek, o którym mówimy, mógł postradać zmysły i błąkać się w poszukiwaniu nieistniejącego raju.

Odpowiedział bezbarwnym szeptem:

— Tego się najwięcej obawiałem. A może mylimy się? Czy mogły wpłynąć inne przyczyny, jeśli tym człowiekiem jest naprawdę Hendrik?

Ho-Tseng skinął twierdząco głową:

— Tysiąc innych, ale jeszcze nie wiemy, czy tu idzie o męża pani. W każdym razie byłoby dobrze pójść tym śladem; ostatecznie, nie mamy ich tak wiele, by lekceważyć nawet niewyraźne wskazówki.

Wstał. W tej samej chwili Elmie się wydało, że słyszy szmer cicho przemykanych drzwi; odprowadzając Chińczyka, wyszła na korytarz hotelowy — był pusty; widocznie pomyliła się.

Powróciła i w zamyśleniu zatrzymała się na progu pokoju. Dopiero co słyszane opowiadanie Ho-Tsenga brzmiało dziwnie fantastycznie, a jednak nie mogła się pozbyć przeczucia, że człowiekiem, który znikł po krótkim pobycie w Bendjermassin, który odważnie i beztrosko przepłynął morze, że tym tajemniczym nieznajomym jednak mógł być Hendrik. Oczywiście, nie ten Hendrik, którego znała, lecz całkiem inny, nowy człowiek. Ani jednej sekundy nie myślała o tem, że można zbagatelizować nieuchwytny ślad, tem bardziej, że odwiedzając przedtem Sumbawę, nie zbazała z drogi.

Musiała użyć całej siły woli, by się wyrwać z bezwzględnych w danej chwili rozmyślań i pośpiesznie spakować resztę rzeczy.

* * *

Nadeszła godzina opuszczenia Batawji. Jacht stał na zewnętrznej rejdzie, gotowy do rozwinięcia żagli.

KURJER SPORTOWY

Szczegóły mistrzostw Polski w siatkówce

Na stadionie AZS w parku Skaryszewskim zostały zakończone rozgrywki w siatkówce państw o mistrzostwo Polski, pomiędzy najsilniejszymi zespołami z całego kraju, posiadającymi tytuły mistrzów okręgowych. Tytułu mistrza Polski broniła Cracovia z Krakowa.

Wyniki meczów niedzielnych przedstawiają się następująco: AZS Warszawa — Absolwenci Łódź 2:0 (15:0, 15:9).

Cracovia — KPW Ognisko Wilno 2:0 (15:8, 15:13).

AZS Warszawa — KPW Ognisko Wilno 2:1 (15:10, 6:15, 15:5).

Cracovia — Absolwenci 2:0 (15:13, 15:11).

AZS — Cracovia 2:1 (10:15, 15:8, 15:9).

KPW Ognisko — Absolwenci 2:1 (16:14, 9:15, 15:7).

W wyniku rozgrywek tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna AZS Warszawa. Wicemistrzem została Cracovia. Dalsze miejsca zajęli: 3) KPW Ognisko, 4) Absolwenci Łódź, 5) Dror po rozgrywce z Unją Lubelską 2:0, 6) Unja Lublin, 7) Gryf Toruniu po dodatkowym zwycięstwie nad Jagiellonią Białystok 2:1, 8) Jagiellonia.

Organizacja zawodów — bardzo sprawna. Widzów — ponad 500. Rozdania nagród dokonał płk. Mysłakowski, który wygłosił jednocześnie do zawodników przemówienie pożegnalne.

Walki zapaśnicze w Wilnie.

W sobotę dnia 9 czerwca w sali kina „Casino“ odbyło się otwarcie międzynarodowego turnieju zapaśniczego o złoty pas m. Wilna oraz nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 3000 zł.

W turnieju przyjmują udział najwybitniejsi zapaśnicy krajowi i zagraniczni, a mianowicie: Teodor Torno (Polska, Łódź) zdobywca złotego pasa w Buneos-Aires i wielu pierwszych nagród w Ameryce, który występuje po raz pierwszy w naszym mieście po swych sukcesach i triumfach zagranicą, gdzie zwyciężył w finale słynnego Zbyszka-Cyganiewicza. Następnie przybyli: najlepszy zapaśnik-technik świata Van Ryl (Holandia), mistrz świata Piotr Ferestanoff (Bułgaria), mistrz Europy i t. zw. król suplesów Alojzy Kraus (Niemcy), znani młodzi i obiecujący zapaśnicy Polacy Miazio i Biernacki, fenomenalny zapaśnik żydowski Fuchs Langer.

Wielką i niezwykłą rewelacją jest udział w tym turnieju młodego olbrzyma, polskiego górnika Leona Grabowskiego, który jest najwyższym człowiekiem na świecie i dopiero od trzech lat rozpoczął swoją zawrotną karierę atletyczną i dotychczas nie został zwyciężony w żadnych finałach. Grabowski zdobył już wiele nagród także i zagranicą, a ostatnio pierwszą nagrodę w Wiedniu.

Wzrost ma 2 mtr. 22 cm., rozmiar obuwia Nr. 56. Sensacja nieład!

Ze starych znajomych przybył ulubieniec wileńskiej publiczności, słynny zapaśnik b. student Uxa Stibor (Chorwacja).

Turniej odbywa się pod kontrolą Centralnego

stan zawodów o mistrzostwo Ligi.

Ruch dzięki swemu zwycięstwu nad Strzelcem usadowił się mocno na pierwszym miejscu, mając całe 4 punkty więcej od dalszych szkół Garbarni i Polonii. Obecny stan zawodów jest następujący:

1) Ruch	7	gier	13	pkt.	st. br.	37:11
2) Garbarnia	7		9			17:10
3) Polonia	9		9			9:10
4) Wisła	7		8			13:9
5) Pogoń	6		8			11:8
6) L. K. S.	7		8			11:11
7) Cracovia	7		8			12:13
8) Warta	7		6			17:13
9) Legja	7		5			6:9
10) Strzelec	9		5			10:18
11) Warszawianka	7		5			7:20
12) Podgórze	8		4			7:24

Według straconych punktów na pierwszym miejscu znajduje się Ruch (1 pkt.) przed Pogonią (4), Garbarnią (5), Wisłą (6), ŁKS (6), Cracovią (6), Wartą (8), Polonią (9), Warszawianką (9), Legją (9), Podgórzem (12) i Strzelcem (13), go Związku Zapaśników Polskich, wyłącznie w

lokalu kina „Casino“ i wszelkie inne zapowiedzi nie są zgodne z prawdą.

DZIŚ WALCZĄ:

1. Torno (Polska), contra Biernacki (Kraków)
2. Langer (Makabi—Katowice) contra Kraus (Niemcy).

3) Ferestanoff (Bułgaria) contra Miazio (Warszawa).

4. Grabowski (Polski olbrzym) contra Greni (Austria).

Defilada zapaśników i początek codziennie o g. 9-ej wiecz.



Koch, znany belgijski cyklista przybywa na pierwszy etap belgijskiego rajdu w Liege.

Beccali przebiegł 800 mtr. w 1:54,2 sek.

Na zawodach lekkoatletycznych w Turynie lekkoatleci włoscy uzyskali szereg doskonałych wyników. Na 800 mtr. zwycięstwo odniósł Beccali w czasie 1:54,2 sek., Rabagliano przebiegł 400 mtr. w czasie 49,3 sek., r Facceli na 400 mtr. przez płotki osiągnął czas 54,6 sek. W skoku w dal Tabai miał wynik 7,24 mtr. Ciekawi jesteśmy jakie wyniki będą Włochów na meczu z Polską.

Kostrzewski przyjedzie do 1 p. p. leg.

Wielokrotny mistrz i rekordzista Polski w biegach średnich Stefan Kostrzewski został przydzielony na ćwiczenia wojskowe do 1 p. p. Leg. do Wilna.

Kostrzewski jako rezerwista odbywać będzie ćwiczenia 6-tygodniowe, a w tym okresie niejednokrotnie weźmie chyba udział w zawodach organizowanych przez lekkoatletów wileńskich.

Utonął 19-letni kajakowicz

Z Dzisiaj donoszą, iż na rzece Dźwinie w pobliżu osady Szybowo utonął 19-letni obywatel sowiecki Michał Dłuczew, który kajakiem odbywał wycieczkę Dźwiną.

Wielki spław dookoła Berlina

BERLIN. (Pat.) W niedzielę rozpoczął się wielki międzynarodowy spław dookoła Berlina. W spławie bierze udział przeszło 150 zagranicznych wioślarzy, w tem 72 Polaków. Poza Polakami i Niemcami startują najlepsi wioślarze Anglii, Włoch, Danji, Norwegji, Belgji i Holandji. Trasa spławu wynosi około 200 km. Spław potrwa 8 dni. Warto podkreślić, że łodzie zostały zawodnikom dostarczone przez organizatorów. Polacy otrzymali 33 łodzie.

Dwunastuletnia mistrzyni pilotażu.

Córka lorda Londonderry, ministra lotnictwa brytyjskiego, lady Mary Vane - Tempest - Steeward, prowadzi aeroplan z taką samą zręcznością i maestrią, jak inna z jej rówieśniczek — saneczki. Lady Mary nie lata oczywiście sama lecz w towarzystwie instruktora, który — jak mówi — nie ma jednak nic do roboty, gdyż mała pilotka wykonywa wszystkie ewolucje powietrzne z łatwością i pewnością siebie.

Komunikat pływaków

KURS PŁYWACKI

Niniejszem podaje się do wiadomości, że Okręgowy Ośrodek W. F. w Wilnie w porozumieniu z Wil. O. P. Z. P. organizuje w Trokach szereg kursów pływackich dla członków Wil. O. P. Z. P. i niestowarzyszonych na następujących warunkach:

- a) bezpłatne kwatery,
- b) wyżywienie bezpłatne za dopłatą 50 gr. dziennie od osoby,
- c) przejazd do Trok i z powrotem pokrywają uczestnicy kursów,
- d) pocieł dostarczy Ośrodek W. F.,
- e) uczestnicy winni posiadać własne kostiumy kąpielowe.

PLAN KURSÓW

1. Kurs przodowników dla członków P. W. i klubów sportowych — od 18 czerwca do 1-go lipca.
 2. Kurs przodowniczek pływania — od 4 lipca do 17 lipca.
 3. Kurs przodowników — od 1 lipca do 14 lipca.
 4. Kurs dwutygodniowy doskonalący — od 1 sierpnia do 12 sierpnia.
- Zachęca się kluby i inne organizacje do przysyłania uczestników na powyższe kursy, gdzie będą one prowadzone przez czołowych instruktorów. W godzinach wolnych od zajęć odbędzie się kurs żeglarski, co ma znaczenie dla kandydatów do marynarki.

URZĘDOWANIE SEKRETARZA

Sekretarz Wil. O. P. Z. P. p. Rywosz — urządza we wtorki, czwartki i soboty od godziny 19—21 w lokalu Ż. A. K. St — Zawal na 1—4.

BASEN 3 B. SAP.

Wydział powiadamia, że od dnia 7 czerwca 1934 r. dozwolone jest korzystanie z basenu 3 bataljonu saperów od godz. 9.30—11 i od 14—17. Wstęp dozwolony wyłącznie za legitymacjami, które nabywać można w klubach oraz w sekretarjacie Wil. O. P. Z. P. w godzinach jak w punkcie 2.

Opłata za korzystanie z basenu wynosi za miesiąc czerwiec — 75 gr. za pozostałe 50 gr. od osoby. Opłaty będą pobierane przy wydawaniu legitymacji wstępu.

SKŁADKI NA RZECZ P. Z. P.

Wzywa się kluby do uregulowania należności na rzecz P. Z. P.

Zrobił pauzę, jakby chciał coś dodać, lecz rozmyślił się i zakończył:

— Szczęśliwej podróży! Zanim pani wsiądzie, niech mi wolno będzie zamienić kilka słów z moim młodym przyjacielem.

Z ceremonjalnym ukłonem przyjął rękę, którą mu podała Nancy, i pomógł jej zejść po kładce do łodzi.

Nadspodziewanie żywym, sprężystym ruchem odwrócił się do Peera i wziął go pod ramię:

— Nie mamy sobie dużo do powiedzenia. Słyszałem tyle, co mi pan powiedział przed kilku dniami u Legotto. Nie pytam o więcej, ale przestrzegam: z obranej drogi wycofać się panu nie wolno. Co się stało, już się nie odstanie. Pan jeszcze ma sumienie, jest to zarazem i dobrze i źle. To, czego się pan podjął teraz, nie jest podróżą dla przyjemności i miłych przygód. Życzę pomyślności, mój adres pan zna!

Wziął Peera za ramiona, obrócił nim i lekko pochylił w kierunku łodzi. Motorówka odbiła od brzegu, zdyżając do jachtu i podczas całej drogi Jesper ani razu się nie obejrzał.

Oboje milczeli: Peer siedział ze spuszczoneym wzrokiem, natomiast Nancy patrzyła na niego wilgotnymi oczyma i uśmiechała się tak radośnie, tak młodzieńczo, że nawet Jac Pelton nie mógłby w tej chwili twierdzić, że uśmiech Elmy jest bardziej czysty i niewinny.

Gdy łódź dobiła do jachtu, Peer nagle się zbudził z zadumy, uśmiechnął się do Nancy, pomógł jej wejść po drabince linowej, potem sam wskoczył na nią. Na pokładzie obie kobiety przywitały się. Załadowano bagaże Nancy, motorówka wydała czysty, wysoki gwizd, który zadźwięczał jak krzyk ptaka, i zawróciła do portu.

Woda lśniła lazurem, niebo mieniło się jak opal, lub olbrzymi szafir, wydzielający gamę kolorów załamującego się w nim światła.

Elma i Nancy stały na pokładzie, spoglądając na miasto. Motorowy kabestan podniósł kotwicę, statek ruszył; trochę pochylony nabok, z niezwykłą lekkością pruć fale.

Batawja zaczęła szybko uciekać, stawała się coraz mniejsza i wreszcie utonąła w morzu.

Podczas gdy Elma zeszła nadół, by pokazać Nancy przeznaczoną dla niej małą kabinę, Peer udał się na dziób jachtu. Pochylony ku przodowi i oparty rękoma o stalowy pręt, okalający pokład, wyglądał w tej chwili jak człowiek, gotowy skoczyć do wody. Z nieruchomą twarzą wpatrywał się przed siebie, w kierunku biegu.

(D. c. n.)

Elma przyjechała motorówką i weszła na pokład. Peera i Nancy jeszcze nie było.

Wysoko się wznosiła ogromna biała ściana, wiatr, jeszcze łagodniejszy w zamkniętym porcie, lekko przężył płótno. Cicho postukiwała naciągnięta jak struna lina okrętowa, żagiel główny układał się w miękkie bufy, bezan dopiero się rozwijał.

Ho-Tseng, który tu przybył prosto z hotelu, pożegnał się i opuścił statek. Elma z pokładu odprowadzała wzrokiem łódź, uwożącą Chińczyka.

Na wybrzeżu portowym stali obok siebie Peer i Nancy; oboje byli bladzi i wzruszeni. Ho-Tseng wysiadł, obrzucił ich przenikliwym spojrzeniem i zbliżył się:

— I tak pani nieodwołalnie jedzie, miss Rouve? Milcząc skinęła głową. Stary Chińczyk pochylił się w ukłonie.

— Życzę pani szczęścia i wszelkiego dobra; życzę, by pani niczego nie żałowała i znalazła zapomnienie; życzę pani spokojnego życia i bezbolesnej śmierci.

Nancy popatrzyła na dziwnego starca i z wymuszonym uśmiechem zwróciła się do Peera:

— Co pan Ho-Tseng wie o mnie?

Zamiast Peera odpowiedział Chińczyk:

— Nic i bardzo dużo, moje dziecko. Nie pytałem, nieproszonych odpowiedzi też nie otrzymałem. Ale widziałem wiele ludzi, kobiet również.

Awantury na Pośpieszce

Bezkarne wybryki rozzuchwalonej łobuzerii

Od kilku dni Pośpieszka stała się miejscem ustawicznych wybryków awanturujących się łobuzów, którzy terroryzują mieszkańców tej miejscowości letniskowej.

We wczorajszym numerze „Kurjera“ donosiliśmy o zdemolowaniu sklepu kramikarza Szejnberga, którego przedtem dotkliwie pobito. Wczoraj w nocy ciż sami awanturnicy zerwali okieninę z okna sklepu Szejnberga.

Jednocześnie wczoraj zanotowany został na Pośpieszce nowy wypadek pobicia. Jak zeznają okoliczni mieszkańcy ciż sami awanturnicy na-

padli przejeżdżającego motocyklistę Emenuela Chaima (Antokolska 126) i dotkliwie go pobili. Opatrzyło poszkodowanego pogotowie ratunkowe.

Po upływie dwóch godzin został pobity niejaki J. Rejn. — Około godziny 10 wieczorem ciż sami sprawcy obrzucili kamieniami dom, w którym mieszka sklepikarz Szejnberg oraz drzwi mieszkania szewca zam. w domu przy ulicy Antokolskiej 134.

Wypadki te wywołały niepokój wśród letników, którzy zamierzają interwenjować u władz miarodajnych w sprawie zwiększenia war-

ty policyjnej na Pośpieszce.

Dodać należy, iż w swoim czasie na Pośpieszce istniał posterunek policyjny, który został następnie zlikwidowany i obecnie na Pośpieszce dyżuruje tylko jeden posterunkowy. (c).

Kadeci chełmscy przybyli na pogranicze

Do obozów letnich przybyły pierwsze grupy młodzieży szkolnej. Młodzież umieszczona została w obozach granicznych na pograniczu polsko-litewskim. Również zakwaterowany został oddział kadetów z Chełmna. Kadeci z Chełmna rozłożyli się w pięknej okolicy w pobliżu Trok. Spędzą oni tu w ciągu dwóch miesięcy wakacje.

Kadeci z Chełmna w okolicy trockiej są po raz pierwszy. Rok rocznie do Trok na wywezasy letnie do obozów przybywały oddziały szkoły kadetów ze Lwowa. Obecnie oczekiwana jest szkoła podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej i oddział kadetów ze Lwowa.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ oddział w Wilnie.

Referat Organizacyjny Oddziału przyjmuje codziennie w godz. 16—17 kol. kol., zamierzających wpisać się jako kandydaci na członków „Ligi“.

Kol. kol., którzy już złożyli deklaracje i pozostają na okres wakacyjny w Wilnie proszeni są o zgłoszenie się do Referatu Organizacyjnego w najbliższym czasie (zapisy w lokalu własnym).

Referat Turystyczny przyjmuje nadal zapisy na wycieczki akademickie zagraniczne do Rumunii, Węgry, Turcji oraz Państw Bałtyckich. Szczegółowe informacje na miejscu w Oddziale „Ligi“.

Ref. Praktyk załatwia w dalszym ciągu sprawy, dotyczące wyjazdów zagranicę na zasadzie wymiany rodzinnej.

Ref. Sportowy komunikuje kol. kol., że na m-c lipiec r. b. organizuje się Akademicki Międzynarodowy kurs sportów wodnych w Trokach. Zgłoszenia na kurs są przyjmowane codziennie w Oddziale „Ligi“ w godz. 16—17.

Podziękowanie.

Komitet Organizacyjny „Święta Pieśni w Wilnie“ pragnie złożyć serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie 1 p. Leg. za wydanie 1250 bezpłatnych, pożywnych i obfitych obiadów dla młodzieży szkolnej i młodzieży pozaszkolnej, przybyłej z powiatu wileńsko-trockiego na uroczystość „Święta Pieśni“, w którym wzięło również udział młodzież szkół powszechnych i średnich w liczbie 3800.

Za niemiłą wydatną pomoc bądź w subsydjach, bądź w produktach lub innej formie, jaką okazali, następujące urzędy oraz instytucje, Komitet wyraża podziękowanie: Rektorowi U. S. B. W. Staniewiczowi, Wileńskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, Staroście Grodzkiemu p. W. Kowalskiemu, staroście powiatowemu p. J. de Tramecourt'owi, Komisji Oświaty Pozaszkolnej Wileńsko-Trockiego Powiatowego Związku Samorządowego, Zarządowi m. Wilna, 1-u, 5-u i 6-u pp. Leg., 1 p. a. l. Leg., 3 p. a. e., 2 Bat. Pom. Art., 3 Bat. Sap., — za wypożyczenie senników, pochodni i t. p., T-wu Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych za bezpłatne dostarczenie autobusów „Arbon“ — oraz wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się lub ułatwiły zorganizowanie tej niecodziennej imprezy.

Komitet Organizacyjny „Święta Pieśni w Wilnie“.

Egzaminy publiczne w Konserwatorium

Egzaminy publiczne w konserwatorium od będą się w następujących terminach bieżącego miesiąca: dnia 11 (klasy fortepianu prof. Kaduszkiewiczowej, Tyminskiej, Romaszkojowej, Dąbrowskiej); dnia 12 (klasy skrzypiec, śpiewu solowego i instr. dętych); dnia 13 (klasa fort. prof. C. Krewera); dnia 14 (klasa fort. prof. C. Krewera).

Początek egzaminów o godz. 6-ej po poł.

Wyrok w sprawie dr. Szermana zatwierdzony

Wczoraj okręgowy sąd odwoławczy ogłosił wyrok w sprawie dr. Schermana, skazanego przez sąd grodzki w Wilnie na karę 2-tygodniowego aresztu i 100 zł. grzywny za rozsyłanie pogłosek, uwłaczające osobie dr. Hirschberga. Sąd okręgowy odwoławczy zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Brzytwą po gardle za zdradę

We wsi Leszczowce, gm. pierszajskiej, mieszkaniec tej wsi Felician Kuszel lat 26 zamordował przez podeszczenie gardła brzytwą Sabinę Foczykowską, poczem tą samą brzytwą przeciął sobie gardło, nie wyrządzając sobie zresztą poważniejszych uszkodzeń. Przyczyną morderstwa

60-letnia kobieta pisze „Ten przepis nadał mi wygląd młodszy o 20 lat“



„Po dwóch miesiącach wszystkie moje zmarszczki znikły“

„W moim wieku wydawało mi się zupełnie naturalnym, że twarz moja jest zmarszczona i ta myśl się pocieszałam. Pewnego dnia jednak przeczytałam o cudownych doświadczeniach uczynionych na kobietach 72-letnich za pomocą nowej Odżywki dla skóry, które dały znakomite rezultaty. Zapewniano że zmarszczki znikną po 6-tu tygodniach. Zdecydowałam spróbować tego na sobie i dowiedziałam się, że ten nowy wynalazek jest zawarty w znakomitym paryskim Odżywczym Kremie Tokalon. Po dwóch tygodniach skonałowałam znaczne polepszenie i można sobie wyobrazić, jak wielką była moja radość, gdy po 2-ach miesiącach nielegnacji wszystkie moje zmarszczki znikły i znajomi orzekli: „Jak Pani młodo wygląda“. Teraz skóra moja jest jasna i cudownie delikatna i radzę wszystkim kobietom w moim wieku spróbować Odżywczego Kremu Tokalon. Jest to niezwykła pociecha moralna, gdy się widzi czyjaś twarz młodziąca z dnia na dzień“.

Autorka niniejszego listu woli nie wyjawiać swego nazwiska, ale jej oryginalny list jest w każdej chwili do obejrzenia. Odżywczy Krem Tokalon zawiera pod gwarancją 50.000 złotych wysoce odżywcze składniki, które, według zdania wybitnych specjalistów, są niezbędne dla skóry, by pozostała ona jasną, świeżą, jedrzną i pozbawioną zmarszczek. Należy używać Odżywczego Kremu Tokalon (kol. różowy) wieczorem. Kremu zaś Tokalon kol. białego — rano. Będzie Pani zdumiona zmianą już po jednej nocy. Szczegółowy wynik jest gwarantowany, w przeciwnym razie pieniądze zostają zwrócone.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piekności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział 11-H Warszawa, ul. Traugutta 3.

Walka z kłą na prowincji

Walka z kłą na terenie pow. brasławskiego rozplanowana jest na szereg miesięcy. Według danych na terenie pow. brasławskiego i częściowo święciańskiego choruje około 250 osób na kłę. Zabieg lekarski stosuje się narazie około 200 osobom. Pozostali chorzy, którzy początkowo nie chcieli poddać się kuracji oraz u których nie można było początkowo ustalić choroby będą leczeni na koszt państwa.

Władze lekarskie żywią nadzieję, iż w ciągu b. r. oraz połowy przyszłego da się całkowicie umiejscowić chorobę kłę.

Na wileńskim bruku

NIEOSTROŻNY CYKLISTA.

Na ulicy Borowej cyklista Jan Lubniewicz przejechał 5-letniego Daniela Germańskiego, który odniósł ogólne obrażenie ciała i głowy. Przeciwnie nieostrożnemu cyklicie spisano proto kół.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

Onegdaj, w czasie nieobecności domowników do mieszkania Karola Sulca przy ulicy Sierakowskiego 23, przedostali się złodzieje, którzy wynieśli stamtąd garderobę i bieliznę na ogólną sumę 320 zł.

Powiadomiona przez poszkodowanego policja wszczęła dochodzenie. (c)

KRONIKA

Wtorek
12
Czerwiec

Dziś: Onufrego Pust.

Jutro: Antoniego Pad. W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 44

Zachód — godz. 7 m. 52

Spogrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 11/VI — 1934 roku.

Cisnienie 751

Temperatura średnia + 19

Temperatura najwyższa + 24

Temperatura najniższa + 13

Opad 0,1

Wiatr półn-zachodni

Tend.: spadek, potem wzrost

Uwagi: przelotne opady.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotny deszcz lub burza. Chłodniej. Umiar kowane, na wybrzeżu borywiste wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

MIEJSKA

— W ŚRODMIEŚCIU NIEMA DOMOKRAŻNYCH SPRZEDAWCÓW. Na terenie miasta obecnie niema domokrażnych sprzedawców tandety, gdyż z polecenia władz administracyjnych zostali oni ze śródmieścia usunięci. Pozostali jeszcze handlarze uliczni w dzielnicy żydowskiej, skąd będą również usuwani po ukazaniu się dekretu zabraniającego handel domokrażny i uliczny w większych miastach Rzeczypospolitej.

GOSPODARCZA

— Uprawnienia naczelników urzędów skarbowych. Dowiadujemy się, że władze skarbowe opracowują przepisy wykonawcze do nowo ogłoszonej ordynacji podatkowej. Naczelnikom urzędów skarbowych nadany będzie przywilej rozstrzygania odwołania własną władzą pod warunkiem, że zmniejszenie podatku nie przekroczy 300 złotych.

WOJSKOWA

— ATACHE WOJSKOWY W WILNIE. Do Wilna przybył atache wojskowy Japonii. Gość egzotyczny w towarzystwie oficerów garnizonu wileńskiego odwiedził oddziały wojskowe interesując się ćwiczeniami wojskowymi.

W godzinach południowych atache wojskowy Japonii zwiedził masto zapoznając się z zabytkami historycznymi m. Wilna.

— DZIŚ W KOLEJNYM DNIEU POBORU ROCZNIKA 1913-GO przed Komisją Poborową wiani są stawić się wszyscy mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę Z, zamieszkałymi na terenie III, IV, V i VI komisariatów P. P. oraz na literę Z z terenu wszystkich komisariatów P. P.

SPRAWY AKADEMICKIE

— WYCIECZKI W WILNIE. W ostatnich dniach bawiąc w Wilnie liczne wycieczki przezwadnie młodzieży szkolnej pod kierownictwem nauczycieli. Wycieczki przybyły z terenu całej Polski, przeważnie ze Lwowa, Krakowa, Tarnopola, Przemyśla, Sambora, Borysławia i in. miast Małopolski Wschodniej.

Wśród wycieczek znajduje się około 100 nau czycieli.

Wycieczki zwiedziły miasto, zapoznając się z jego zabytkami historycznymi i kulturalnymi i wyjeżdżały do Trok, Werek i Zielonych Jezior.

Wycieczki oddały hołd Obrońcom Wilna, składając na ich grobach wspaniałe wieniec i kwiaty.

Z bliższych i dalszych okolic do Wilna ściągnęły również liczne pielgrzymki do Kalwarii.

— NOWY ZARZĄD BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH Po wyborach, nowoobрани Zarząd Bratniej Pomocy Szk. Nauk Politycznych w Wilnie objął urządowanie z dniem 7 czerwca 1934 r. w składzie następującym: prezes Karpiński Aleksander, członkowie: Tyszkiewicz Ignacy, Kapala Jan, Święcicka Irena, Kluczyńska Wanda, Hulewicz Witold, Markiewicz Mieczysław, Czyżewski Eugeniusz, Kasperow Wacław, Poloczański Wiktor, Zabłocki Mieczysław.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z działalności Związku Rolników z wyższym wykształceniem w Wilnie. We wtorek dnia 12 czerwca r. b. o godz. 20-ej, w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej — Dominikańska 13, odbędzie się zebranie dyskusyjne w Związku

Rolników z wyższym wykształceniem w Wilnie.

Na posiedzeniu zostanie wygłoszony referat przez p. prof. dr. T. Vetulina p. t. „Niektóre wiadomości o rumuńskiej hodowli zwierząt“.

Ze względu na ciekawe zagadnienia jakie zostaną omówione w tym referacie, jest bardzo pożądany udział w zebraniu możliwie większej ilości członków oraz gości.

— 227 Środa Literacka w dniu jutrzejszym będzie pokazem artystycznym wyników rocznej pracy Wileńskiej Szkoły Dramatycznej. Zespół adeptów wykona polską wersję niemieckiego misterjum z XV wieku o Zmartwychwstaniu Pańskim, z muzyką skomponowaną z motywów średniowiecznych. Po zespołowym pokazie omówione będą metody pracy Szkoły Dramatycznej, poczem nastąpi dyskusja. Na ten wieczór artystyczny nowego typu zaprasza Zw. Literatów swoich członków, sympatyków i gości, szczególnie także młodzież studującą.

Początek o godz. 20.30.

— Przyjeżdża do Wilna, na zaproszenie Rady Wil. Zrzeszeń Art., szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, naczelny redaktor „Pionu“, wybitny dziennikarz Tadeusz Święcicki. Prelegent, który był kierownikiem wycieczki polskich dziennikarzy po hitlerowskich Niemczech, mówić będzie o swoich wrażeniach z tej podróży. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym numerze.

— Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarsk. wspólne z Kołem Wil. T-wa Internistów Polskich odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

— Z T-wa Eugenijnego (Walki ze zwyrodnieniem rasy) 14 czerwca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 40) dr. I. Zienkiewicz wygłosi odczyt na temat „O krzywym“. Początek o godz. 5 w. Wstęp wolny.

— STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH w Wilnie w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej Nr. 33. Dnia 15-go czerwca r. b. o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. W. Barańskiego, Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, referat reasumujący cykl odczytów, wygłoszonych w Stowarzyszeniu Techników, obrazujących „Potrzeby Ziemi Wileńskiej, dla podniesienia jej stanu gospodarczego“.

Referat Dyrektora W. Barańskiego poprzedzi odczyt p. dr. A. Dmitrjewa „O potrzebach przemysłu Ziemi Wileńskiej“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE POBERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we wtorek 12 b. m. o godz. 8.30 wiecz. „Towariszcz“ — współczesna sztuka J. Devala, w której autor daje obraz życia emigracji rosyjskiej na obczyźnie — w Paryżu. „Towariszcz“ był grany w Paryżu kilkakrotnie przy zrzędu, co świadczy o ogromnym powodzeniu sztuki. Ceny propagandowe.

— Jutro, we środę 13.VI o godz. 8.30 w „Towariszcz“ po raz ostatni — ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze Letnim. We czwartek dn. 14 b. m. Teatr Letni daje premierę komedji muzycznej p. t. „Moja siostra i ja“ wedle Verneuil'a z muzyką Benatzky'ego i z gościnnym występem czołowych aktorów Teatru Bydgoskiego z pp. Hanką Iwańską i Stanisławem Iwańskim, w rolach głównych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Wystawiona z przepychem i świetnie grana operetka Granichstaedtena „Orlow“ z gościnnym występem znakomitego śpiewaczki Janiny Kulczyckiej, cieszy się wyjątkowym powodzeniem i wypełni repertuar dni najbliższych.

Publiczność wybornie się bawi oklaskując wszystkich wykonawców z Kulczycką, Halmirską, Dembowskim, Domostawskim, Szczawińskim i Tatrzkańskim na czele.

Szereg tańców i ewolucyj urozmaica to efektowne i mile widzisko.

— „Bohaterowie“ O. Straussa. Najnowsza premiera Teatru Muzycznego „Lutnia“ będzie wartościowa operetka O. Straussa „Bohaterowie“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

— Piątkowy występ Hanki Ordonówny w „Lutni“. W piątek nadchodzący wystąpi raz jeden tylko znakomita pieśniarka Hanka Ordonówna, która ostatnio odniosła wielki sukces artystyczny w Palestynie.

Bogaty program składa się z różnorodnych piosenek wykonywanych w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, hebrajskim i arabskim.

Skradł i uciekł z wybranką serca

Mieszkańcowi wsi Sielce gm. ostrowskiej Feliksowi Dańkowi skradziono z kufra 2000 dolarów w banknotach i 150 rb. w zlocie. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży

dokonał syn Dańki 18-letni Władysław, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Wraz z Dańką ze wsi zginęła Stanisława Krupiecówna.

Oszustwo z truskawkami

Hirsch Gordon handlarz owocami przybył onegdaj na dworzec kolejowy i przypadkowo nabył u jednego z kolejarzy dwa duże kosze z truskawkami.

Tranzakcja była dla Gordona korzystną. Kolejarz zadowolony się 20 zł., zaś truskawki były wysmienite. Po przyjeździe do domu, jednak, Gordon ogarnęła rozpacz.

Gdy zaczął sortować truskawki, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, bowiem truskawki znajdowały się tylko zgóry. Pod truskawkami leżały zepsute kartofle oraz rozmaite smaczki.

Oszukany handlarz zgłosił się do policji, która sprawę się zajęła i nazwisko niesumiennego sprzedawcy ustaliła. Zatrzymany kolejarz twierdzi, że sam padł ofiarą oszustwa. Kupując te kosze z truskawkami u nieznanego wieśniaka sam nie wiedział o tem, że kosze zamiast tru-

skawek zawierają bezwartościowe śmiecie. — Dalsze dochodzenie w toku. (c)

Niebezpieczna linja kolejowa

Generalny dyrektor północno-mandżurskiej linii kolejowej, dyr. Redy, przedstawiciel rządu sowieckiego, ogłosił sprawozdanie z działalności kolei za r. 1933. Jak wynika ze sprawozdania, w roku tym wydarzyło się na kolei mandżurskiej 11 katastrof spowodowanych przez zamachy, 39 prób napadów na pociągi, 38 zbrojnych napadów dokonanych, 10 pożarów z podpalenia, 197 napadów bandyckich na urzędników kolejowych, 60 zabójstw, 99 pracowników zostało ciężko rannych, 400 uprowadzili ze sobą bandyci. Młde stosunek, niema co!

Przebieg wczorajszych walk zapaśniczych

Wczoraj w 3 dniu wielkiego międzynarodowego turnieju zapaśniczego, w kinie „Casino“, przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbyły się następujące spotkania.

1) W pierwszej parze walczyli: Biernacki (Kraków) contra Skrobisz (Łódź). Wygrał Biernacki przerzutem przez biodro po 17 min. 20 sek. Walka była prowadzona w szybkim tempie i pod względem technicznym obfita była w ciekawe momenty.

2) W drugiej parze spotkali się żydowski zapaśnik Langer contra Ferestanoff (Bułgaria). Walka pomimo obopólnych wielkich wysiłków w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dała. Na teży zaznaczyć, że Bułgar walczył b. brutalnie spowodował odpowiednią reakcję ze strony publiczności.

3) W trzeciej parze walczył Niemiec Kraus z wiedeńskim Grennem. Walka była b. ostra. Kraus za niedozwolone chwyt otrzymał ostrzeżenie. Zwyciężył ostatni w 16 min. 35 sek. przed nim pasem, ogłaszając przeciwnika uderzeniem Sympatja publiczności jednak pozostała po stronie wiedeńczyka.

4) W czwartej parze spotkał się polski olbrzym Grabowski z b. studentem Stiborem

(Chorwacja). Walka była prowadzona spokojnie wykazując równą siłę obu przeciwników. Po 21 min. została uznana za nierozstrzygniętą.

Można operować serce ludzkie.

Liczba operacji chirurgicznych dokonanych na żywym sercu ludzkim wynosiła dotąd na całym świecie 535, z tej zaś liczby dokonano pięćdziesiąt w szpitalu Obuchowskim w Leningradzie. Na ogólną liczbę 535 operacji zostało uwięzionych w szpitalu sukcesem 236, a operowani nie odczuwają zupełnie jakiegokolwiek skutków tak ryzykownego zabiegu. Instytut trumatologiczny w Leningradzie prowadzi pod kierunkiem d-ra Jalandza regularne eksperymenty operacyjne na sercu żywych psów, przy czym wszystkie psy operowane mają się zupełnie dobrze, tak, iż można stwierdzić, że technika operacji dokonywanych na żyjącym sercu została w zupełności opanowana.

Morze to — płuca narodu

COLOSSEUM

Dziś rewelacyjna premiera!

Największe arcydzieło twórcy „C. K. Feldmarszałka“ K. Lamacza p. t.

W roli głównej największa gwiazda doby obecnej ANNY ONDRA.

Na scenie: CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY p. t. „Hopla żyjemy“

wykon. Grzybowski. „Tancerka Wschodu“ oraz „Lezginka“ wyk. Irio Grey, „A mazeltow“ wyk. Kaczmarowski oraz AKTÓWKA — FARSA p. t. „GODZINA NIEPOROZUMIEŃ“

z udziałem całego zespołu. Cena od 25 gr.

NOC w RAJU

TYLKO w kinie „PAN“ najlepsze filmy:

Dziś! „POD PRĘGIERZEM“

KOŁOSALNA SENSACJA w nast. programie:

bardziej osobliwy film dziej- TAJEMNE MOCE.

wyjątkowo fascynujący o niezwy- kłym napięciu film,

Szykuje się najnieśmieszniejszy naj-

Ceny popularne: od 25 groszy.

ROXY

Dziś imponująca premiera! Program Nr. 2.

Na scenie: WIELKA

REWJA p. t. „Jutro będzie lepiej“

z udziałem Stanisławy Nowickiej, Niny Bie-

licz, duetu Cesarskich, Stanisława Gozdawy-Gotębłowskiego, Marty Popielewskiej

i Seweryna Orlicza. Całkowita zmiana programu.

NA EKRANIE: Melodjy-

na operetka, techna-

czarem wiedeńskim p. t.

Muzyka słynnego Franciszka Lehara. W rol. gł. Czarująca węgierka MARTA EGGERT.

Ceny biletów od 54 gr.

Narzeczona z Wiednia

HELIOS

Wesoła komedia! Wszyscy śpieszą na wesoły tydzień! Szczyt komizmu i humoru!

Najulubiejsza para komików

FLIP i FLAP

W swojej najnowszej i naj-

weselszej kreacji

Wrogowie małżeństwa

NAD PROGRAM: Wesołe atrakcje.

Narzeczona z Wiednia

CENY POPULARNE od 25 groszy

CENY ZNIŻONE

CASINO

NA EKRANIE: Dziś premiera!

Najnowszy prześliczny film p. t.:

Dziewczę z Galgary

W rol. gł. rozkoszna uroczą paryżanka Fifi

D'orsay t. zw. CHEVALIER w SPÓDNICZCE

NADPROGRAM: Najnowsza kronika zagra-

niczna. Seanse o godz. 2.30, 4.15, 6.00, 7.45

NA RINGU: Dziś o godz. 9 w. dalszy ciąg

zapaśniczej o złoty pas

oraz nagrody.

Dziś walczy: TORNO

(Pol-sk) contra BIERNACKI (Kraków), LAN-

GER (Makkabi - Katowice) contra KRAUS

(Niemcy), RESTANOFF (Bułg), contra MIA-

ZIO (Warszawa, GRABOWSKI (Polski ol-

brzym (contra GRENN (Austria). Defil- da

zapaśników i początek walk o godz. 9.15 w.

OGNIKO | MARIE DRESSLER Niepotrzebnej matki, jako Emma

W rolach głównych sekunduja jej Richard Cromwell i Jean Harsholt.

KOEDUKACYJNE KURSY

STENAGROFJI

WILNO, UL. TROCKA 1

Celem umożliwienia nauczycielom, akademikom, uczniom i in. nauczania się stenografji w krótkim czasie, Kierownictwo Kursów organizuje za zezwoleniem Kuratorium O. Sz. Wil. jedno-razowy letni kurs STENOGRAFJI OGÓLNEJ, HANDLOWO-BANKOWEJ I PARLAMENTARNEJ.

Kurs będzie trwał od dn. 15. VI. do 15. IX b. r. Zapisy i informacje w kancelarji (Trocka 1) od 10—2 i 5—7.

Płytę budowlaną wyrobu krajowego „BERBEKA“ na ścianki działowe, do osuszania mieszkań wilgotnych oraz ocieplenia zimnych poleca:

REPREZENTACJA i SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE „CERAMIKA“.

Zawalna 26.

Tel. 16-35.

DO WYNAJĘCIA

duży lokal na parterze od ulicy w centrum miasta Biskupia 4.

Dowiedzieć się u dozorczy lub telefon Nr. 188 od godz. 2—4 po południu i wieczorem od 7-jej

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa

ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.

Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych.

od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych

od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.

ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. J. Bernsztejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Mickiewicza 28, m. 5

przyjmuje od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

przeprowadziła się na

ul. J. Jasińskiego 5—20

róg Ofiarnej (obok Sądu).

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,

ulica Mickiewicza 4.

telefon 10-90,

od godz. 9—12 i 4—8.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy

przeprowadziła się

Zwierzynie, Tomasza Zana,

na lewo Gedyminowską

ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się

na ul. Orzeszkowej 3—17

(róg Mickiewicza)

tamże gabinet kosmetyczny,

usuwa zmarszczki, brodawki,

kurzajki i wagi.

Zakłady ślusarskie, mechaniczne, tokarskie i spawalnicze

L. T. D.

pod kierown. Ch. Karolusa

Wilno, Wielka 12, tel. 14-37

wykonują wszelkie roboty: me-

ble i przyrządy szpitalne. mo-

siedzowanie, niklowanie, balu-

strady, ogrodzenie metalowe.

reperacje wszelkich maszyn rolniczych i t. p. oraz garaż spe-

cialny dla reperacji i montażu

samochodów.

Do wynajęcia

sklep z mieszkaniem oraz loka-

le nadające się dla pracowni

lub fabryki. Można je odnaj-

razem albo oddzielnie. W. Po-

hulanka 7. Dowiedzieć się u do-

zorcy tegoż domu.

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na

rozbiórke. Oferty do adm.

„Kurjera Wileńskiego“

pod „Rozbiórka“

Własny domek z ogródkiem

Sprzedaż zalesionych bu-

dowlanych działek przy

samym przyst. PONARY

(14 minut od Wilna)

w mieście - ogrodzie Ja-

giellonów. Działki od

500 zł. na raty do 3 lat.

Letniska do wynajęcia.

Informacje: Wileńska 35,

m. 10, telefon 1-77,

od g. 10—2 pp. i 6—8 w.

LETNISKA

W kolonji Zgoda koło Jero-

zolimki willa Zajaczkowskiej

w sosnowym lesie odnajmu-

ją się pokoje, z werandami

lub balkonami można z ut-

rzymaniem. Ceny bardzo

przystępne. Dojazd autobu-

sem z placu Orzeszkowej do

Jerozolimki.

Okazyjnie sprzedam SAMOCHÓD

marki „Chevrolet“ b. tanio.

Oferty do Admin. „Kurjera

Wileńskiego“ pod „Okazja“

Proszę się zwrócić do mojej orkiestry muzycznej, która składa się z 25 osób (mężczyźni). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepjan, saksofon, koncertowe harmonje, jazzband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dominikańska 14 m. 3 KAS

Mieszkania

do wynajęcia 1, 2 i 3 pokojowe ciepłe i suche przy ul. Bakasza Nr. 10. Szczegóły na miejscu lub u właściciela domu Kewesa ul. Sadowa 13—4

Z 1000 zł.

przystąpię do współpracy w poważnym przedsiębiorstwie. Zgłosz. do „Kurj. Wileńskiego“ pod 1000 zł.

PIANINO

w dobrym stanie Rönisch'a okazynie do sprzedania. Adres: S-to Michalski 2, m. 15

DRUKARNIA i INTROLOGATORIA

„ZNICZ“

Wilno, ul. Biskupia 4,

Telefon 3-40

Dzieła książkowe, książki

dla urzędów, bilety wizy-

towe, prospekty, zaprosze-

nia, afisze i wszelkiego

rodzaju roboty drukarskie

WYKONYWA

— PUNKTUALNIE —

TANIO i SOLIDNIE